

REDACJA
WŁOCLAW
Brzeska
ADMINISTRACJA
Przedmiejska 20
Telefon № 11-00

Toruń
Wysoka 12
Książnica Miejska
im. Kopernika

Press Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 20 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. Redakcja rekwizytów niezastawionych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2.50 z odniesieniem do domu i zamieszczeniem, zł. 3.— dla wojskowych, urzędników, emerytowanych, polskiej i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczone przez 1, 2, 3, 4, 5 dni, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

Etap z 3 grudnia 1938

Poznań, 5 grudnia.

(s. z.) Dyskusja nad pierwszym czytaniem preliminarza budżetowego w parlamencie nosi z reguły charakter polityczny. Zwyczaj ten od dawna już zyskał sobie obywatelstwo w reprezentacjach parlamentarnych państw Europy. I w naszym sejmie, w sobotę, dnia 3 grudnia b. r., debatę polityczną zapoczątkował poseł generał St. Skwarczyński, Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Mowa posła St. Skwarczyńskiego jest w naszym życiu wewnątrz-politycznym wydarzeniem dużo większej wagi, niżbyśmy naogół mogli przypuszczać.

Miała ona charakter typowo deklaratywny. Deklarację publiczną z trybuny parlamentarnej składał Szef O. Z. N. dysponujący w Sejmie przygniatającą i rozporządzalną siłą zespołu członków Obozu Zjednoczenia Narodowego. A przecież przypominać nie trzeba, że Izby poselskie do tego czasu, nie posiadały nigdy tak zdyscyplinowanej i zwrętej większości, a równocześnie tak od danej idei państwowej reprezentowanej właśnie przez przywódcę O. Z. N., gen. St. Skwarczyńskiego. Ten fakt podnosi wagę deklaracji składanej przez Szefa Obozu do rządu aktów publicznych, których znaczenie dla rozwoju wypadków w życiu wewnętrznym państwa mieć może i, wierzymy, będzie miał olbrzymie znaczenie.

„Chcę przedstawić Wysokiej Izbie, mówił gen. St. Skwarczyński, kilka podstawowych myśli programowych, które będą wytycznymi naszej działalności społecznej i państwowej — znajdując swój wyraz w naszej działalności parlamentarnej.”

Pierwszy z pionów orientacyjnych programu, na który zwrócił uwagę Szef O. Z. N., to było stwierdzenie: „Państwo nasze rządzone w myśl zasad nowej ustawy konstytucyjnej, jest organizmem zwartym, posiadającym silny kręgosłup władzy państwowej”. A zwrócić tu zwrócił uwagę Szefa O. Z. N., że w organach państwa, pozostających pod zwierzchnictwem Pana Prezydenta R. P., mianowicie w Sejmie i w Senacie powstały większości, których dyspozycyjność dla spraw i celów państwowych nie budzi najmniejszej wątpliwości. A ponadto, że większości te zdolne są, co jest najistotniejsze w ramach etapowych osiągnięć obozu, położyć nowe podwaliny życia i pracy zespołowej.

Polacy brzydzili się przecie do niedawna harmonijną pracą w zespole. Zbyt wielkimi indywidualistami jesteśmy. Chętnie przenosimy dziś jeszcze wartość rynkową na giełdzie plotki i nowinkarstwa gazetowego, „niezależności poselskiej” ponad najcenniejszy obecnie współczynnik w pracy nad wielkością Polski — to jest ponad umiejętność życia i pracy w zespole.

Zwartość i siła liczebna klubu O. Z. N. w parlamencie — decydować będzie o wielu ważnych dla przyszłości Polski wypadkach. „Jest rzeczą jasną, mówił dalej Szef Obozu i przywódca koła parlamentarnego, że Obóz Zjednoczenia Narodowego, stanowiąc zdecydowaną

większość Izby Ustawodawczej, ponosi odpowiedzialność za ich pracę”.

Z tego poczucia odpowiedzialności wypływa obowiązek wiernego stania na straży litery i ducha konstytucji, zgodnie zresztą z pierwszym punktem deklaracji Ideowo Politycznej Obozu.

Konsekwentne realizowanie zasad konstytucji — kwietniowej, włączanie ich nie jako w umysły społeczeństwa, popularyzowanie jej idei i celów — zobowiąże O. Z. N. w parlamencie do starannego przestrzegania zasady kompetencji rządu i sejmu i nie dopuści nigdy do tego, by parlament czy jego członkowie kiedykolwiek mogli zapomnieć, że funkcje rządzenia należą do rządu. Ścisły ten rozdział funkcji uchroni niewątpliwie konieczną dla pracy pozytywnej atmosferę w Izbie. Po-

słowie z większości O. Z. N-ego, z drugiej strony zgodnie z zapowiedzią szefa Szefa, starać się będą musieli, by dać w pełnym zakresie wyraz uprawnieniom Izby. „Wykonywać rzetelnie funkcje ustawodawcze i kontrolę nad działalnością rządu” — oto cele wytyczne.

Obowiązki koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego w Sejmie tak określił gen. Skwarczyński: „Reprezentować prąd, troski i słuszne postulaty wszystkich warstw społecznych, przykładając do nich kryteria dobra powszechnego” — oraz — „dawać im wyraz w naszej pracy ustawodawczej i w kontroli nad działalnością rządu”.

Dla pracy nakreślonej przez Obóz Zjednoczenia Narodowego, dekla-

racja większości parlamentarnej ma znaczenie olbrzymiej wagi. Marsz ku nowej rzeczywistości politycznej naszego życia nie jest jeszcze ukończony. Etap osiągnięty dnia 6 listopada, podkreślony enuncjacją gen. St. Skwarczyńskiego z dnia 3 grudnia br., to podstawa wyjściowa do wielkich akcji politycznych, które stoją przed nami.

Za pełną i świadomie ponoszoną odpowiedzialnością Obozu Zjednoczenia Narodowego, za to, co w parlamencie dzieć się będzie, za deklaracją przestrogą kultu kompetencji rządu i stanowienia przyjąć przecieć, i to w niedalekiej przyszłości, będzie musiało wyłonienie rządu politycznego większości parlamentarnej.

Etapy dalszych osiągnięć znaczyć się będą same.

Ataki Włoch na Francję

Kampania prasowa w sprawie Tunisu zaostrza się

Rzym, 5. 12. (PAT)

Prasa włoska w dalszym ciągu prowadzi kampanię w sprawie Tunisu.

„Corriere della Sera” pisze: Nie można dziwić się Włochom, że myśla o Tunisie, który został zagarnięty przez Francję w okresie bardzo niepomysłnym dla polityki włoskiej. Ostatni błąd Francji polega na tym, że w Paryżu przypuszczano iż wystarczy wysłać do Rzymu nowego ambasadora, aby przywrócić najbardziej przyjazne stosunki. Przypuszczenie to opierało się na myślnym hipotezie, że Francja zawsze cieszy się w narodzie włoskim szczególną sympatią.

Gazeta „Del Popolo” pisze, że nerwowa reakcja Francji jest nieuzasadniona, zwłaszcza, że w mowie ministra Ciano nie zostało powiedziane nic, co mogłoby zaniepokoić Paryż. We Włoszech mówi się i myśli o Tunisie od kilkunastu lat, gdyż Włosi nigdy nie zapomną o swoich współrodakach, mieszkających przy granicach Włoch. Irredentyzm w Trydenzie i Triestie rozwijał się w ciągu dziesiątków lat, a pogroźki i protesty Austrii nie czyniły wówczas we Włoszech żadnego wrażenia tak, jak nie robią wrażenia obecne protesty Francji. Przed wojną europejską Włochy aspirowały do całkowitego zjednoczenia narodowego i osiągnęły je dzięki zwycięstwu we wojnie. Również dzięki zwycięstwu wojennemu zdobyto imperium, które jednak nie zaspokoilo wszystkich naturalnych aspiracji włoskich. Włochy, któreby zadowolili się tylko obywatelstwem francuskimi, należą do bezpowrotnej przeszłości.

„Stampa” pisze, że dla Francji święte jest: port Dzibuti i kolej do Addis Abeby, która znakomicie zwiększa swe dochody dzięki interesom w Etiopii po zdobyciu imperium. Święte są pakiety akcji kanału Suezkiego. Święty jest Tunis, święta jest Korsyka, od tysięcy lat związana z Włochami, a dziś przekształcona na placówkę wypadową przeciw Włochom. Święte jest wreszcie wybrzeże Nicol, jakkolwiek stanowi ono naturalną i historyczną granicę włosko - francuską. Ze swej strony Włosi muszą oświadczyć, że dla nich święte są ich naturalne aspiracje i interesy.

„Voce d'Italia” pisze, że układy francusko - włoskie z dnia 7 stycznia 1935 roku zostały uśmiercone przed wejściem w życie przez Francję, która wkrótce przystąpiła do sankcyj antywłoskich i nie dotrzymała zobowiązań, powziętych wobec Włoch w sprawie Etiopii. To też nie Włochy mają długi wobec Francji, ale przeciwnie Francja jest dłużniczką Włoch. Dziennik polemizuje również z prasą francuską, która uznaje rewindykację włoską za sprzeczne z zasadą status quo śródziemnomorskiego, obowiązującą w stosunkach pomiędzy Włochami i Wielką Brytanią.

„Voce d'Italia” pisze, że status quo został naruszony przez Francję w Hiszpanii. W konsekwencji tego stanu rzeczy Włochy uzyskały prawo interwencji, celem przywrócenia równowagi, co jest tym korzystniejsze, że odpowiada wymaganiom sytuacji, stworzonej przez zdobycie imperium.

Ambasador Perth interweniuje

London, 5. 12. (PAT)

Korespondent dyplomatyczny Reutera donosi, że ambasador brytyjski w Rzymie lord Perth, podczas sobotniej rozmowy z ministrem hr. Ciano poruszył sprawę incydentu w parlamencie włoskim po przemówieniu włoskiego ministra spraw zagranicznych. Minister hr. Ciano zaznaczał w rozmowie z lordem Perth, że wystąpienia deputowanych miały charakter indywidualny.

W sobotę wieczorem, po otrzymaniu

instrukcji z Londynu, lord Perth odbył drugą rozmowę z hr. Ciano, w czasie której podniósł sprawę angielsko - włoskiego układu, w którym oba państwa zobowiązały się do utrzymania terytorialnego status quo w zachodniej części basenu śródziemnomorskiego.

Korespondent dyplomatyczny Reutera nadmieniam, że ze strony włoskiej zaznaczają, iż Włochy bynajmniej nie zamierzają naruszyć postanowień umowy włosko-brytyjskiej.

Paryż rozczarowany

Wizyta Chamberlaina nie ulegnie zwłocz

Paryż, 5. 12. (PAT)

Francuskie koła polityczne z dużym rozczarowaniem przyjęły wiadomość o ostatnim ustaleniu daty wizyty premiera Chamberlaina w Rzymie na 11-go stycznia.

W Paryżu bowiem spodziewano się, że rząd brytyjski zaczeka z ustaleniem tej daty na wyjaśnienie incydentu antyfrancuskiego, do jakiego doszło we włoskiej izbie

deputowanych, by mocniej zaakcentować swe niezadowolenie z taktyki włoskiej i tym samym zaakcentować swą solidarność z punktem widzenia Francji. Prasa paryska niedwuznacznie lansowała wiadomość, iż premier brytyjski zamierza nawet z racji tych incydentów odłożyć swą podróż do Rzymu aż do czasu ostatecznego wyjaśnienia sprawy. Koła polityczne Paryża wiadomość o ustaleniu daty wizyty premiera Chamberlaina komentują w ten sposób, iż widocznie rząd brytyjski musiał już otrzymać pewne zapewnienia od rządu włoskiego na temat stosunków francusko - włoskich, iż nie ulega wątpliwości, że — jak podkreślają w Paryżu — rewindykacje włoskie pod adresem Francji są sprzeczne z układem między Włochami a Wielką Brytanią, w którym oba państwa zobowiązują się nie dążyć do zmiany status quo na morzu śródziemnym.

Zastrzeleni podczas ucieczki sprawcy zamachu na rektora w Cluj

Bukareszt, 5. 12.

Z Cluj donoszą, iż zastrzeleni zostali tam trzej sprawcy zamachu na rektora uniwersytetu Stefanescu. Nazwiska zamachowców brzmią adw. Fagadaru, oraz dwaj studenci uniwersytetu Ghyca i Andreis.

Komunikat oficjalny stwierdza, że trzej zamachowcy zostali zastrzeleni w czasie transportu samochodem policyjnym, gdy usiłowali ratować się ucieczką, podobnie, jak się to wydarzyło z Codreanu i jego towarzyszami.

Ks. Józef Teodorowicz

arcybiskup lwowski

Lwów, 5. 12. (PAT).

Wczoraj wieczorem zmarł we Lwowie arcybiskup obrządku ormiańsko-katolickiego śp. ks. Józef Teodorowicz.

Zmarł wczoraj o godz. 18,50 wieczorem we Lwowie po dłuższej chorobie J. E. ks. arcybiskup lwowski obrządku ormiańsko-katolickiego śp. Józef Teofil Teodorowicz, urodził się dnia 24 lipca 1864 roku w Zydaczowie na Pokuciu, jako potomek starej rodziny zasłużonych Ormian polskich. Nauki gimnazjalne kończył w Stanisławowie i otrzymał świadectwo dojrzałości w roku 1882 wpisał się na wydział prawa uniwersytetu w Czerniowcach, ale już po roku przeszedł na wydział teologiczny uniwersytetu lwowskiego i tu dnia 2 stycznia 1887 otrzymał święcenia kapłańskie z rąk śp. arcybiskupa ks. Issakowicza. Będąc zdrowia węższego, zachorował po święceniach i prymicję odbył dopiero dnia 2 lutego tegoż roku w Stanisławowie przed cudownym obrazem N. M. P. Łaskawej.

Pierwszym posterunkiem, jaki odbył śp. zmarły, był wikariat we Lwowie, a następnie w Stanisławowie w latach 1887—1890, a od roku 1890 do 1897 był proboszczem w Brzeżanach, gdzie odnowił kościół obrządku ormiańskiego, wybudował probostwo i jednocześnie opiekował się towarzystwami miłosierdzia. Założył też kongregację mariańską i stow. „Jedność”. W roku 1897 powołany na kanonika gremialnego do Lwowa, wszedł niebawem do rady miejskiej. Po zgonie ks. arcybiskupa Issakowicza wybrany został dnia 30. 5. 1901 przez kler ormiański kandydatem primo loco do stola arcybiskupiego. Dnia 16 grudnia tegoż roku prekonizowany przez papieża Leona XIII na arcybiskupa lwowskiego obrządku ormiańskiego otrzymał sakrę biskupią dnia 2 lutego 1902 roku w swej archikatedrze z rąk ks. Kardynała Puzyny.

Śp. arcybiskup Teodorowicz należał swego czasu do rady szkolnej krajowej galicyjskiej. W roku 1902 uniwersytet lwowski nadał mu godność doktora honoris causa św. teologii. Jako arcybiskup śp. zmarły zasiadał w sejmie galicyjskim i w Izbie panów w Wiedniu.

Nie tylko niewielka co do liczby dusz diecezja ormiańska, ale terenem działalności ks. arcybiskupa była zawsze cała Polska. W niezatartej pamięci Wielkopolan pozostanie przybycie jego na pogrzeb ks. arcybiskupa Stablewskiego w 1906 r. do Poznania. Był to czas najgorętszych walk o naukę religii w polskim języku.

W Warszawie zaczął się pojawiać ks. arcybiskup Teodorowicz od roku 1907 jako rzadki gość z „zagranicy” i jako świeża zdobycz prądów nieco bardziej wolnościowych, niemal jako misjonarz, któremu pozwalano przekraczać granice Królestwa Polskiego.

W roku 1922 został senatorem, lecz wkrótce zrzekł się mandatu. Nie ograniczając się do obowiązków wyłącznie parlamentaryzmu, bierze udział w akcji przygotowawczej do plebiscytu na Górnym Śląsku. Jego przemówienia w Katowicach i Poznaniu niezatartymi głoskami zapisały się w dziejach narodu.

Natychmiast na wieść o zgonie śp. ks.

Wielka mowa Roosevelta

Nowy Jork, 5. 12. (PAT).

Prezydent Roosevelt wygłosił dziś wieczorem wielką mowę z okazji uroczystości na uniwersytecie stanu North Carolina. W kołach politycznych przywiązują do dzisiejszego przemówienia duże znaczenie.

„New York Times” pisze, że prezydent mówić będzie o stosunkach Stanów Zjednoczonych z innymi mocarstwami, a będzie to pierwsza mowa po serii konferencji z ambasadorami Wilsonem i Philipsem.

Sploneło 600 domów w Szanghaju

Szanghaj, 5. 12. (PAT).

W zachodniej części koncesji międzynarodowej, wśród ubogich domków chińskich wybuchł straszliwy pożar. Pastwą płomieni padło 600 domów. 12 Chińczyków zginęło kilkudziesięciu odniosło rany, a 3000 jest bez dachu nad głową.

arcybiskupa Teodorowicza, udał się do kapituły ormiańskiej prezydent m. Lwowa poseł dr. St. Ostrowski z insp. zarządu miejskiego mgr. K. Małka i złożył na ręce ks. infułata Kajetanowicza gorące wyrazy żywego współczucia z powodu zgonu honorowego obywatela miasta Lwowa i wielkiego patrioty, oświadczając, że pogrzeb odbędzie się na koszt miasta.

Również złożył niezwłocznie wyrazy współczucia imieniem federacji PZO. dr. Lubaczewski, a imieniem Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku mjr.

Klink.

Prezydent miasta wydał zarządzenie, że na wszystkich budynkach miejskich wywieszono mają być flagi żałobne i zaapelował do całego społeczeństwa lwowskiego, by dało wyraz swym uczuciom dla honorowego obywatela miasta przez wywieszenie na swych domach chorągwi żałobnych.

Lwowska rozgłośnia Polskiego Radia po ogłoszeniu wiadomości o zgonie księcia kościoła — patrioty, dostosowała swój program do żałobnego nastroju, jaki ogarnął Lwów i Małopolskę wschodnią.



Zalety mydła Tukan

1. wyprodukowane z najszlachetniejszych surowców
2. bez jakichkolwiek szkodliwych dla bielizny domieszek
3. już w fabryce wysuszone
4. niezwykle oszczędne w użyciu
5. w zawsze równej najwyższej jakości.

Rekonstrukcja rządu w Kownie

Zmiany obejmą kilka tek

Kowno, 5. 12.

W związku z rekonstrukcją gabinetu wymienia się tu następujące nazwiska: ministrem spraw wojskowych ma zostać dotychczasowy komendant szkoły oficerskiej gen. Mustejkis. Dotychczasowy minister spraw wojskowych gen. Raszkitis pozostaje nadal naczelnym wodzem armii litewskiej. Ministrem sprawiedliwości ma zo-

stać przewodniczący izby apelacyjnej Gudauskas. Ministrem komunikacji ma zostać inż. Germantes, ministrem rolnictwa ma zostać dotychczasowy wiceminister rolnictwa Skaigeris i ministrem spraw zagranicznych ma zostać dotychczasowy wiceminister Urbszys.

Urzędowego potwierdzenia tej listy nie ma.

Losy Witkowie i Mor. Ostrawy

Sensacyjne doniesienia

Warszawa, 5. 12. (P.A.G.)

Z Niemiec nadchodzi sensacyjne wiadomości w sprawie dalszych losów Morawskiej Ostrawy i przemysłu wojennego czeskosłowackiego.

W tych dniach miały się rozpocząć między reprezentantami angielskiego barona Rotschilda a zakładami Kruppa pertraktacje, o przejście przez kapitał niemiecki Witkowieckiego Gwarctwa Górniczo-Hutniczego w Witkowicach (Czechosłowacja).

Dojście do porozumienia w tej sprawie między Rotschildem i stroną niemiecką przesądziło by podobno losy Morawskiej Ostrawy i całego koncentrującego się tam przemysłu wojennego. W tym bowiem wypadku Czechosłowacja odstąpiłaby Rzeszy Niemieckiej Witkowie i Morawską Ostrawę.

Do zajęcia Morawskiej Ostrawy niemieckie koła wojskowe przygotowane są już oddawna.

Wynik wyborów w Sudetach

2.464.494 głosów „tak” — 27.476 „nie”

Reichenberg, 5. 12.

O godz. 22,35 ogłoszono wyniki wyborów uzupełniających do Reichstagu z okręgów, w których razem było 768.742 uprawnień do głosowania. Oddano głosów 762.720, z czego ważnych 761.348. Głosów „tak” oddano 756.428, głosów „nie” oddano 4.920.

Karta, jaką w głosowaniu składano, zawierała następującą treść: Czy uznajesz naszego wodza Adolfa Hitlera, jako oswobodziciela kraju sudeckiego i czy dajesz głos na przedstawicieli narodowo-socjalistycznej niemieckiej partii robotniczej? Lista partii rozpoczyna się nazwiskami — 1) Adolf Hitler, 2) Konrad Henlein, 3) Karl Hermann Frank. Dalej karta zawierała kółko oznaczone „tak” i drugie kółko o-

znaczone „nie”. Wyborca obowiązany był postawić w jednym z tych kółek krzyżyk.

Oficjalny wynik

Berlin, 5. 12. (PAT).

Ogłoszono urzędowo prowizorycznie obliczone wyniki wyborów uzupełniających do Reichstagu, przeprowadzonych w Sudetach. W 66 okręgach sudeckich było uprawnień do głosowania 2.211.895, głosowało 2.183.965, głosów ważnych oddano 2.178.753, z czego głosów „tak” 2.152.256 czyli 98,79 proc., a głosów „nie” 26.497 czyli 1,21 proc. Na terytorium całej Rzeszy uprawnień do głosowania Niemców sudeckich było 2.525.346, głosowało 2.439.920, przy czym głosów „tak” oddano 2.464.494, a głosów „nie” 27.426.

Terror w Palestynie

Arabowie podpalił fabrykę zapalek

Jerozolima 5. 12. (PAT)

Nieznani sprawcy podpalił wczoraj żydowską fabrykę — zapalek pod Akko. Akcja ratunkowa nie dała żadnych rezultatów. Fabryka płonęła niemal doszczętnie.

Pod Miszma wycięto 2 tysiące drzew

owocowych na kolonii żydowskiej Hayarden. Na zachód od Ramallah doszło do starcia pomiędzy powstańcami arabskimi a oddziałem wojsk angielskich. Oddział wojskowy, przeprowadzający rewizję na północny zachód od Hebronu, wykrył duży magazyn broni, amunicji i mundurów należących do powstańców arabskich.

Echa przemówienia gen. Skwarczyńskiego

Budapeszt, 5. 12. (PAT)

Dzienniki węgierskie na naczelnych miejscach zamieszczają ustęp przemówienia gen. Skwarczyńskiego w Sejmie w sprawie Rusi Podkarpackiej.

Wynik wczorajszej zbiórki

Warszawa, 5. 12. (PAT).

Dzień wczorajszy minął we wszystkich miastach, miasteczkach, wsiach i osiedlach pod znakiem zbiórki na „gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych”.

Poniżej podajemy szereg danych cyfrowych, dotyczących rezultatów wczorajszej zbiórki.

Dane te są niedostateczne, bowiem nie obejmują jeszcze dokładnych wyników z mniejszych miast i miasteczek poszczególnych województw.

W Łodzi zebrano około 16.420 zł, we Lwowie 6.282 zł, w Białymstoku 8.244 zł, w Toruniu 6.270 zł, w Stanisławowie 3.700 zł, w Poznaniu 4.618 zł, w Nowogrodzku 2.108 zł, w Lublinie 2.500 zł, w Wilnie 2.750 zł, w Lucku 2.675 zł.

Pożar motorówki w Gdyni

Gdynia, 5. 12. (PAT).

Na motorówce „Pilot”, znajdującej się w basenie Marszałka Piłsudskiego, nastąpił wybuch gazów motorowych, powodując pożar oraz uszkodzenie motoru, części pokładu i sterowni.

Znajdująca się w pobliżu inna motorówka wzięła zagrożoną motorówkę na hol i do prowadziła ją do nabrzeża, gdzie oczekiwała już portowa straż pożarna, która po krótkiej akcji pożar ugasiła.

Zamknięcie Kongresu Techników

Warszawa, 5. 12. (PAA).

W drugim dniu obrad przed południem odbyły się obrady w sekcjach w Domu Katolickim, po czym o godz. 15,30 nastąpiło zamknięcie kongresu w Filharmonii Warszawskiej i uchwalenie uchwał przez plenum kongresu, wynikających z obrad poszczególnych sekcji. Uchwały sekcji i przebieg obrad w sekcjach referowali następnie przewodniczący sekcji. Sprawozdanie z obrad sekcji I-ej „samorządu technicznego” złożył prezes Stanisław Stelmach, z sekcji II-ej „ekonomicznej” p. Waclaw Kwiecień, z sekcji III-ej „socjalnej” p. Józef Skowronek i z IV-ej „organizacyjnej” A. Wachniewski.

Śnieg w Zakopanem

Zakopane, 5. 12. (PAT).

Po dwudniowej deszczowej pogodzie wskutek znacznego obniżenia się temperatury, spadł wczoraj w górach obfity śnieg. W samym Zakopanem śnieg na razie leży stosunkowo niewielką warstwą. W najbliższym czasie spodziewane są dalsze obfite opady śnieżne.

Kandydaci do sejmiku słowackiego

Bratysława, 5. 12. (PAT).

„Slovak” opublikował w pełnym brzmieniu listę kandydatów do Sejmu słowackiego w związku z wyborami, rozpisany na dzień 18 bm. Lista obejmuje 100 nawiś najwybitniejszych działaczy i polityków słowackich.

Na pierwszych miejscach figurują: obecny premier słowacki dr Józef Tiso, minister Karol Sidor, poseł Sivak, ks. kanonik dr. Józef Buday, generalny sekretarz stronnictwa ks. Hlinki dr. Marcin Sokol, ministrowie Paweł Teplarsky, Mateusz Czermak, dr. Ferdynand Durczansky, dr. Młosz Vanczo, szef propagandy Aleksander Mach i inni.

Bombardowanie Walencji

Walencja, 5. 12. (PAT).

Wczoraj rano 26 samolotów gen. Franco bombardowało port i sąsiadujące z portem dzielnice. Zrzucono ogółem 200 bomb. Kilkadziesiąt domów legło w gruzach.

Dalsze zarządzenia antyżydowskie

Berlin, 5. 12. (PAT)

Jak słyhać, dalsze zarządzenia, dotyczące żydów, mają być opublikowane w ciągu bieżącego tygodnia. Ma być podobno wydany nakaz noszenia przez żydów specjalnej odznaki żółtej z niebieską gwiazdą żydowską.

Zezem**Do czego to doprowadzi?**

Na terenie powiatu morskiego daje się od pewnego czasu dostrzec wzrost agresywności zamieszkałego tam procentowo nielicznego elementu niemieckiego, rozszalałego w niesłychany sposób wypadkami politycznymi ostatnich miesięcy. Dla ilustracji tych ofensywnych nastrojów przytoczymy niżej kilka charakterystycznych faktów:

W Pucku, na nabożeństwie dla katolików - Niemców, w czasie odczytywania listu w sprawie napaści na kardynała Innitzera kilkunastu Niemców usiłowało nie dopuścić do odczytania przez kapłana listu. Gdy usiłowania te skończyły się niepowodzeniem, „protestujący” opuścili ostentacyjnie kościół.

W Pucku niejaka Konkolowa przysłała inspekcję starosty morskiego i innych urzędników słowami: „Czego tu szuka ta polska banda?” Konkolowa została usunięta z pasa granicznego.

W tym samym Wejherowie miejscowy właściciel drogerii, Niemiec, manifestuje swoją niemiecką używaniem łoberek do towaru, w których zamiast Wejherowo jest napis „Neustadt”, leżące w „Westpreussen”.

Niedawno temu Niemiec ten został odznaczony... Krzyżem Zasługi.

Wszyscy pracodawcy niemieccy w powiecie morskim uprawiają na szeroka skalę zakreślony polów dusz, polegający na tym, że pracę może otrzymać tylko ten, kto należy do organizacji niemieckich. W wyniku istniejącej w tej dziedzinie cichej emony pozostający bez pracy Polacy wstępują do organizacji niemieckich i kładą się nazywać Niemcami, mimo że nie znają nawet języka niemieckiego. W nagrodę za wstąpienie do organizacji niemieckich otrzymują ci patentowani „Niemcy” pracę przeważnie w Gdańsku.

W samej Gdyni, gdzie dwiema wpływami wśród robotników portowych rozporządza organizacja niemiecka (1), kaptując członków mirażami dobrych stanowisk w przedsiębiorstwach niemieckich, toczy się w chwili obecnej walka o fachowców z branży bawełnianej — t. zw. hiperon bawełnianych. Dla zaradzenia brakowi tego rodzaju fachowców i wyszkolenia Polaków sprowadzono do Gdyni Niemców, którzy — nie wykształceni do tej pory żadnego Polaka — dokładają wszelkich starań, by sprawa ta nie była nigdy aktualna. Pobyt tych Niemców, zajmujących dobre stanowiska, był motywowany właśnie tymi „pedagogicznymi” względami.

Stan rzeczy, jaki istnieje w powiecie morskim, nie powinien być dłużej tolerowany. Spodziewać się należy, że kompetentne czynniki państwowe i społeczne dolożą starań, by ukroczone zostały prerogatywy swobod życia mniejszości niemieckiej, żyjącej na tym terenie.

Do czego stan ten może doprowadzić — w wypadku, gdyby był nadal tolerowany — nie trzeba chyba dodawać. Za-

Zmiany polityczne w Europie i polityka handlowa Polski

Poznań, 5. 12.

(Dr. B. R.) Zmiany, jakie nastąpiły w strukturze politycznej Europy Środkowej, nie mogą pozostać bez wpływu na ukształtowanie się naszego handlu zagranicznego, a w konsekwencji znaleźć muszą również wyraz w pewnych przekształceniach i dostosowaniach do nowej sytuacji naszej polityki handlowej. Takie fakty, jak przyłączenie do Niemiec Austrii i ziem sudeckich, a do Polski Śląska Zaolziańskiego, przy równoczesnym wzmoczeniu penetracji gospodarczej Rzeszy na południowy wschód Europy, muszą być już obecnie uwzględnione w kalkulacji polityczno-handlowej.

W pierwszym rzędzie liczyć się należy z tym, że obroty handlowe obszarów gospodarczych, powstałych z przyłączenia do Rzeszy Austrii i ziem sudeckich zajmą pierwsze miejsce zarówno w naszym przywo-

zie, jak i wywozie. Jest to zjawisko naturalne, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że łączny udział Niemiec, Austrii i Czechosłowacji w naszym przywozie wynosił w r. ub. 26,6%. Nawet po odliczeniu pewnych ilości na obroty handlowe z obecną Czechosłowacją, przypuszczać należy, że „wielkie Niemcy” zajmą pierwsze miejsce przed W. Brytanią w naszym handlu zagranicznym.

Dokonane zmiany polityczne spowodują prawdopodobnie również pewne przesunięcia w naszych obrotach handlowych z Rzeszą, stwarzając korzystniejsze warunki wywozu szeregu artykułów żywnościowych, których niedobór wykazywać będzie gospodarka wielko-niemiecka w jeszcze większym stopniu, aniżeli gospodarka dawnych Niemiec. Spać natomiast może wywóz pewnych surowców, względnie półproduktów, jak np. drzewa, którego dość zna-

czne nadwyżki produkcyjne posiada gospodarka Austrii i Sudetów.

Nowe perspektywy otworzyły się w obecnej sytuacji przed naszym wywozem przemysłowym. Przyłączenie do Polski ziem za-

CZY PALIŁEŚ JUŻ PŁASKIE EXTRA?

olziańskich z kopalniami węgla i wielkimi zakładami hutniczymi stwarza nowe możliwości wywozu, zwłaszcza hutniczego. Wywóz ten nie powinien natrafiać na poważniejsze trudności, ponieważ zakłady hutnicze Śląska Zaolziańskiego częściowo uczestniczyły w kartelach międzynarodowych i z tego tytułu miały przydzielone odpowiadające kontyngenty wywozowe. Ale również i w innych dziedzinach otwierają się przed naszym przemysłem obiecujące widoki. Dotyczy to zwłaszcza wywozu włókienniczego. Przyłączenie do Niemiec sudeckiego przemysłu włókienniczego, nastawionego głównie na eksport i będącego dotychczas naszym najgroźniejszym konkurentem na rynkach międzynarodowych — otwiera nowe perspektywy zwiększenia naszego wywozu włókienniczego i konfekcyjnego. Ze względu na specyficzne trudności i ograniczenia, na jakie natrafia na rynkach światowych wywóz niemiecki, niepodobniestwem jest, by cały dotychczasowy wywóz włókienniczy przemysłu sudeckiego mógł być utrzymany.

Problem wykorzystania istniejących możliwości zwiększenia wywozu przemysłowego zwraca oczy nasze ku morzu i ku naszym portom. Jedyne na drodze morskiej, w bliskich nam krajach Europy północnej i zachodniej, a także i na dalszych rynkach zamorskich możemy walczyć o zajęcie tych pozycji gospodarczych, jakie przyspaść nam winny w spadku po przemyśle sudeckim, oraz być zdobyte dzięki nowym możliwościom wewnętrznym. Nasza polityka handlowa musi przede wszystkim kroczyć po linii rozbudowywania naszych stosunków z tymi krajami, które wykazują stosunkowo największą chłonność na wyroby przemysłowe, tj. w pierwszym rzędzie z krajami zamorskimi.

Zmiany terytorialne w Europie Środkowej mogą również w przyszłości otworzyć nam nowe możliwości penetracji handlowej do niektórych krajów południowego wschodu.

Ostatnie wypadki potwierdziły w całej pełni słuszność polityki handlowej, prowadzonej przez nas w ostatnich latach, celowość zasadniczego kierunku naszych obrotów handlowych ze światem zewnętrznym. Handel morski stał się dominującą formą naszego handlu zagranicznego. I tak, jak w trudnym okresie poprzednim droga morska umożliwiła nam uzyskanie samodzielności gospodarczej i zróżniczkowanie naszych obrotów handlowych przez nawiązanie bezpośrednich stosunków handlowych z szeregiem krajów, tak w obecnej fazie, oczekiwania należy, że droga morska umożliwi nam wykorzystanie otwierających się przed nami możliwości przemysłowej ekspansji wywozowej.

Pogrzeb królowej Maud

Oslo, 5. 12. (PAT).

Pogrzeb królowej Maud wyznaczono na dzień 8 grudnia. Po nabożeństwie w kościele Zbawiciela, śmiertelne szczątki królowej zostaną złożone na wieczny spoczynek w podziemiach pałacu Akershus.

140 żołnierzy zatrutych mięsem

Kafr, 5. 12. (PAT).

Zatrulo się jednego dnia nieświeżym mięsem około 100 żołnierzy 6 batalionu piechoty i 40 żołnierzy policji. Władze wszczęły dochodzenia, zarządzając jednocześnie rewizję wszystkich umów z dostawcami i ich składów. Większość zatrutych umieszczono w szpitalach.

GŁOSY I ODGŁOSY

Przebudowa gospodarcza

W związku z I Polskim Kongresem Techników „Gazeta Polska” stwierdza, że zapóźniona w swym rozwoju gospodarczym Polska potrzebuje innych metod niż t. zw. klasyczne lub liberalne dreptanie w miejscu, i innych posunięć niż tchórzliwe półśrodki.

„Trzeba być ślepym i głuchym i całkowicie oderwanym od rzeczywistości — pisze „G. P.” — aby nie zdawać sobie sprawy, że konkretne wielkie osiągnięcia w dziedzinie za-inwestowania kraju są najlepszym cementem, spajającym społeczeństwo w jednolitą i zjednoczoną armię pracy, że właśnie te konkretne gospodarcze osiągnięcia są warunkiem wstępnym i wystarczającym dla powodzenia wysiłków zarówno nad wytworzeniem wspólnego frontu, jak i nad mobilizacją środków finansowych”.

„Wieczór Warszawski” zwraca uwagę, że tegoroczny plan jest mały, mniejszy od zeszłorocznego.

„Trzeba powiedzieć jasno i otwarcie, że Polsce potrzebny jest nie tylko plan mały, polegający na konsekwentnej rozbudowie COP-u. Jeżeli mamy sprostać stojącym przed nami zadaniom dzisiejszym, musimy zdobyć się na wielki wysiłek podniesienia potencjału Polski we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Z tempem marszu gospodarczego w umiowanym już dziś przez cały naród COP-ie wyrównać krok muszą przede wszystkim:

- 1) inwestycje komunikacyjne w wielkim stylu, równocześnie najlepszy środek wzmocnienia obrotu gospodarczego, usunięcia bezrobocia i podniesienia siły nabywczej ludności,
- 2) uprzemysłowienie kraju poza obrębem COP-u.
- 3) sanacja gospodarki rolniczej przez podniesienie jej rentowności i przywrócenie normalnego stosunku cen rolniczych do przemysłowych.

Eksportujemy radioaparaty

Wilno ważnym ośrodkiem przemysłu radiowego

Wilno, 5. 12.

Wilno zaczyna zajmować przodujące w Polsce miejsce w przemyśle radiowym. Obecnie pracuje w Wilnie jedna duża fabryka odbiorników oraz parę mniejszych. W roku bieżącym Wilno rozpoczęło eksport radioodbiorników za granicę. Eksport radiowy jest niezmiernie trudny ze względu na duże ograniczenie, jakie stawia mu większość krajów importujących oraz wysoki poziom światowego przemysłu radiotechnicznego. Jak mocną konkurencję stanowi jednak wileński radioodbiornik świadczy o tym fakt, że próbuje on uplasować się nawet na rynku holenderskim, a wiadomo powszechnie że Holandia jest siedzibą firmy „Philips”. Aparaty wileńskie zaczynają również penetrować na tak wyrobione rynki, jak Anglia, Belgia, Francja. Osobna wzmianka należy się ciekawemu eksportowi do Portugalii.

Najważniejsze jednak kierunki tego eksportu prowadzą na północ i południe. Kierunek północny obejmuje przede wszystkim Finlandię, dalej Szwecję, Norwegię i Estonię. Kierunek południowy — to państwa bałkańskie: Rumunia, Jugosławia, Bułgaria, Grecja, a przede wszystkim Turcja.

Również istnieje pewien eksport do Palestyny.

Próby eksportu wileńskich radioodbiorników nie ograniczają się jednak do Europy i krajów Bliskiego Wschodu. Szlak eksportowy prowadzi bowiem również do dalekich rynków Indii Brytyjskich i Afryki Południowej. Istnieją również pewne możliwości dotarcia do innych krajów.

Eksport powyższy jest oczywiście w tej chwili jeszcze eksportem próbnym, musi rynek zdobywać i jest jeszcze ilościowo dość skromny. Przychylnie jednak przyjęcie, z jakim spotkały się wileńskie radioodbiorniki na szeregu rynkach, wróży temu eksportowi pomyślną przyszłość.

Poza eksportem gotowych radioodbiorników rozwija się również pomyślnie eksport skrzynek do apartów radiowych.

Jeżeli zapytamy, jakie przyczyny spowodowały, że właśnie w Wilnie rozwija się tak pomyślnie przemysł radiotechniczny, dowiemy się, że przyczyną najważniejszą jest dobry i tani robotnik, którego zawsze na Ziemiach Północno-Wschodnich można znaleźć. Wspomnieć należy również o istniejącym na miejscu jednym z surowców, t. j. drzewie do fabrykacji skrzynek.

Dla postawienia i realizacji wielkiego planu pełnej aktywizacji gospodarczej Polski trzeba środków większych, aniżeli te, które przewiduje wniesiona wczoraj do Sejmu ustawa”.

Zmobilizowanie takich środków autor artykułu uzależnia od realizacji zjednoczenia narodowego.

„Jest nakazem polskiej racji stanu, by możliwie najrychlej powstały warunki, w których skromna dwumiliardowa „trzylatka” zostanie zastąpiona wielkim, odpowiadającym mocarstwowym ambicjom Polski planem pełnej aktywizacji naszego życia gospodarczego”.

Teoria Sombarta

Znakomity uczony niemiecki Sombart twierdzi, że w Niemczech istnieje „nadmierna konsumcja”.

Zdaniem Sombarta nadmierne jest przede wszystkim spożycie mięsa. — W odżywianiu współczesnego człowieka mięso dominuje w zastraszający sposób, twierdzi znakomity uczony. Na mięso wydaje naród niemiecki tyle, ile na chleb, przetwory mączne oraz produkty mleczne łącznie, tj. około 7 miliardów mk. rocznie. Równie nadmierna jest konsumcja napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych — obie te pozycje pochłaniają około 8 miliardów rocznie.

Dalej nadmierna jest „konsumcja” środków transportu (transportu ludzi, rzeczy i wiadomości). Za dużo ludzi jeździ, zbyt wiele podróżują, zbyt dużo piszą do siebie, telefonują i telegrafują. Sombart oblicza, że na pocztę, telegraf i telefon wydaje naród niemiecki 2 miliardy rocznie, na koleje — 5 miliardów, na tramwaje — 700 milionów, na samochody — 1 miliard, razem prawie 9 miliardów mk.

Nadmierna jest również „konsumcja” artykułów budowlanych. Zbyt dużo buduje się nowych mieszkań i urządzi się je luksusowo. W roku 1912 naród niemiecki wydał na budynki mieszkaniowe 2 miliardy, w roku 1929 — 3 i pół miliarda mk.

Wreszcie zdaniem prof. Sombarta Niemcy wydają za dużo na pielęgnowanie zdrowia (do półtora miliarda mk.), na światło i rozrywkę, na zabawki dla dzieci itd. Ideą Sombarta są tacy ludzie jak Fryderyk Wielki, który nosił zniszczone uniformy i Wilhelm I, który polecał sobie raz na tydzień przynosić wannę do pałacu.

Komentując wywody Sombarta „Kurier Poranny” pisze:

„Właściwe podłoże owego „savanarolizmu” gospodarczego zrozumiemy wówczas, gdy badać będziemy rozwój spożycia w Trzeciej Rzeszy. Przeciętny Niemiec konsumuje obecnie mniej mięsa, tłuszczów, nabiału i cukru niż w roku 1929. Niezwykłą wymowę ma spadek spożycia piwa, ulubionej i „narodowej” używki niemieckiej. Liczba wypitych kufłów piwa charakteryzowała stopę życiową Niemca; otóż na głowę ludności spożycie piwa wyniosło: 102 litry w roku 1913, 88,6 litrów w roku 1929 i 57,7 litrów w roku 1936. Jest to spadek o 50 procent!

Nad wyraz wydatne skurczenie spożycia w Trzeciej Rzeszy ujawniają również cyfry, opublikowane w tygodniku berlińskim „Die Bank”. Oto udział środków żywności i używek w ogólnym obrocie handlu detalicznego zmniejszył się od roku 1932 do 1937 z 46,3 proc. do 42,1 proc., przy czym poziom spożycia w roku 1932 był stosunkowo niski”.

Berlin dysponuje uspokojenie akcji antypolskich a Forster nadal swoje

Korespondencja własna „Nowego Kuriera”.

Gdańsk, 5. 12.

(S) Po ostatniej wizycie Forstera w Berlinie w szeregach narodowo - socjalistycznych w Gdańsku daje się zauważyć poważne zaniepokojenie spowodowane licznymi zarządzeniami Forstera, które są wybitnie sprzeczne z poprzednio prowadzoną akcją. W pierwszym rzędzie na szczególną uwagę zasługuje nieoczekiwane tolerancyjne podejście do Polaków w Gdańsku.

Oceniając demagogiczne metody stosowane dotychczas przez Forstera w ostatnich posunięciach należy dopatrzeć się dyrektyw z Berlina. Zarządzeniami tymi Forster jest w swej agresji poważnie skrępowany i jak zapewniają osoby z jego otoczenia, są one „gauleiterowi” nie na rękę.

Dwukrotne podkreślenie przez Berlin, że Gdańsk w żadnym wypadku nie może być powodem zadrażnień polsko - niemieckich, komentowane są przez obserwatorów zagranicznych jako dowód, że ostatnie sukcesy Polski w polityce międzynarodowej podniosły poważnie prestiż Polski.

Przez wiele lat prowadzona polityka antypolska zmusza obecnie czynniki narodowo - socjalistyczne do poważnych zmian w strukturze organizacyjnej partii narodowo - socjalistycznej oraz w tonie kierownictwa. Jest wielkim ciosem dla Forstera, że liczne ostatnio zmiany w placówkach kierowniczych w partii dokonywane są pod wyraźnym naciskiem Berlina.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt ujawniony przez niedyskrecję jednego z najbliższych współpracowników Forstera, że pozycja jego w Berlinie była bardzo niepewna, bowiem kierownictwo partii groziło Forsterowi odwołaniem, jeżeli w najkrótszym okresie czasu nie podporządkuje on wszystkich komórek organizacyjnych dyscyplinie partyjnej.

Obecne przesunięcia personalne, a nawet wydany przez partię okólnik mówiący o poszanowaniu praw Polaków w Gdańsku bynajmniej nie jest zażegnaniem liczących drobnych stanów zapalnych nurtujących społeczeństwo gdańskie. Zmiany w kierownictwie komórek organizacji nie są w stanie przekształcić dołw narodowo - socjalistycznych. Wszczepianie nienawiści do Polaków i polskości w dusze narodow. socjalistów w Gdańsku przez tak długi okres czasu powodować będzie jeszcze lokalne nieporozumienia.

Ponieważ jednakże Forster oświadczył swemu otoczeniu, że ostudzenie kursu antypolskiego spowodowane jest jedynie chwilową sytuacją w polityce zagranicznej, już obecnie należy założyć, że w przyszłości musimy liczyć się z nawrotem do okresu zadrażnień.

Nie bez wpływu na układ stosunków w

Gdańsku jest prowadzona ostatnio planowa akcja antyżydowska. Po gwałtach i napaściach, po licznych barbarzyńskich wystąpieniach wprowadzono ustawy rasistowskie oraz przepracowano liczne inne ustawy kując z nich instrument polityki antyżydowskiej.

W Gdańsku jesteśmy świadkami stosunków nigdzie nie spotykanych. Otóż Senat wydaje rozporządzenia i dekrety, zmieniające ustawy i to w kierunku zwiększenia uprawnień Senatu. Nawet nie zadano sobie tyle trudu, by zwołać Volkstag i w ten sposób mając zapewnioną większość, usankcjonować konstytucyjne bezprawie.

Sytuacja wewnętrzna w Gdańsku nadal jest więc niewyjaśniona. Ostatni „pokoju” okólnik można zaledwie uważać jako dowód dobrej woli ze strony nadrzędnego czynnika partyjnego w Rzeszy.

Należy się raczej liczyć z tym, że w nie-

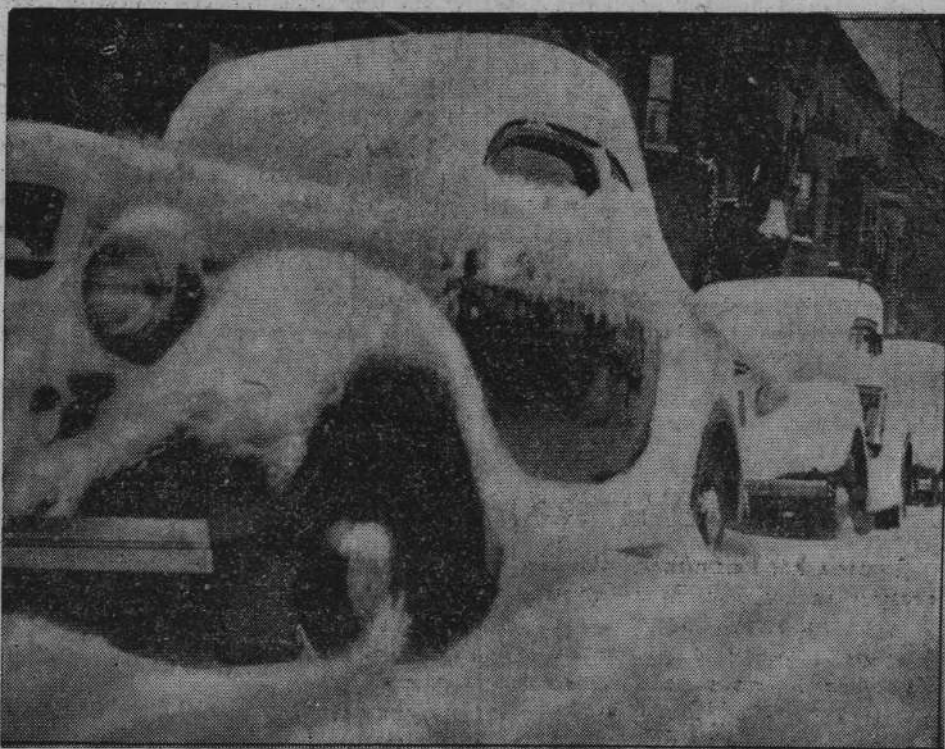
długiej już przyszłości Forster stwierdzi niemożliwość stosowania tolerancji narodowościowej w Gdańsku.

Jaskrawe światło na dwuficość prowadzonej akcji rzuca fakt zwołania poufnej odprawy sztabu partii narodowo - socjalistycznej w Gdańsku, na której Forster oświadczył, że rozesłany okólnik ma uspokoić zaognione umysły nar.-socjalistów, jednakże w rygorystycznym stosunku zarządzeń, mającyc husunąć zadrażnienia między Polakami a Niemcami w Gdańsku, nie ma mowy!

Forster rozpoczął więc niebezpieczną grę, która może przyczynić się do dalszego załamania ruchu narodowo - socjalistycznego w Gdańsku. Polska polityka „silnych nerwów” stosowana już od dłuższego czasu w Gdańsku podobnym wystąpieniem Forstera nie jest zaskoczona.

My jeszcze czekamy!!!

Katastrofalna fala zimna i śnieżyce w Stanach Zjednoczonych



Podczas gdy u nas tegoroczna zima jest — jak dotąd — wyjątkowo łagodna, w Stanach Zjednoczonych A. P. spadły wielkie śniegi. Oto obrazek z Waszyngtonu.

Amerykę nawiedziła fala zimna i mrozów nie notowana w tym czasie od dziesiątków lat. Wyjątkowo ciepłemu listopadowi w Europie towarzyszy w Stanach Zje-

dnoczonych katastrofalny spadek temperatury. Termometr wskazuje 20 stopni niżej zera. Trzecia część Stanów pokryta jest powłoką śnieżną, dochodzącą do kilkumetro-

wej grubości. Ludność odczuwa nagłą zmianę temperatury tym dotkliwiej, że jeszcze przed 4 dniami panowała w całych Stanach Zjednoczonych ładna słoneczna pogoda. Ofiarą nagłej fali zimna padło dotychczas 90 ludzi.

Z licznych miast nadchodzą wiadomości o pożarach i eksplozjach pieców. W jednej z dzielnic Nowego Jorku pewna matka z pięciorgiem dzieci stanęła przy piecu opalanym naftą. W pewnej chwili piecyk eksplodował i matka wraz z dziećmi zginęła w płomieniach. W St. Antony w Dakocie północnej powstał od rozgrzanego pieca pożar w jednym z domów. Ponieważ zamarzyły wszystkie hydranty, nie można było pożaru ugasić, wskutek czego spłonął cały blok domów z dwoma wielkimi domami towarowymi.

Gwałtowne zamiecie śnieżne w północno - wschodnich stanach Ameryki Północnej sparaliżowały komunikację morską, lądową i powietrzną. Na ulicach Nowego Jorku potworzyły się 2-metrowe zasy śnieżne. Na autostradach zamieć zgąszczyła kilkadziesiąt aut, które w przeciągu kilku minut zostały zasypane. Służba techniczna musiała wysłać na drogi plugi śnieżne dla wydobycia zasypanych pojazdów.

W Nowym Jorku zaangażowano 40.000 robotników do sprzątania śniegu. Na ulicach miasta znaleziono 25 ludzi zamarniętych na śmierć lub zabitych przez odłamki cegieł, szyby itp., zerwane przez huraganową wichurę. Szereg drapaczy chmur uległo poważnym uszkodzeniom. Pod Long Island kilka statków rzecznych zostało przez orkan na brzeg i uległo rozbiciu.

Wzrost wkładów w P.K.O.

Warszawa, 5. 12.

W porównaniu ze stanem wkładów z początku października br. wkłady na dzień 1 grudnia br., jak również liczba oszczędzających w P. K. O., wykazują dalszy wzrost.

Stan wkładów w tym okresie zwiększył się o 76.4 miln. złotych i wynosił na koniec listopada br. 979.3 miln. złotych, z czego na wkładach oszczędnościowych 753.2 miln. złotych, a na rachunkach czekowych 226.1 miln. złotych.

W tym czasie wydała P. K. O. 88.298 nowych książeczek oszczędnościowych. Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych w P. K. O. wynosiła na dzień 30, 11. br. ogółem 3.376.525.

Radiostacja w Huszt

W Huszt, głównym mieście Karpatorusiel, ma być wybudowana radiowa stacja nadawcza. W tym celu wydelegowano z Pragi inż. Svobodę, który na zlecenie rządu Wołoszyna ma przeprowadzić wstępne studia nad budową stacji.

Zona Sinclair Lewisa o konieczności emigracji żydów z Polski

Poznań, 5. 12.

(ang) Pani Dorothy Thompson — żona znanego pisarza Sinclair Lewisa należy do najwybitniejszych publicystek amerykańskich. Jej książki „Widziałam Hitlera”, „Nowa Rosja” uzyskały w najszerzych warstwach czytelniczych Ameryki znaczną poczytność.

Ostatnio pani Dorothy Thompson ogłosiła książkę, zatytułowaną „Uchodźcy” z bardzo charakterystycznym pod tym słowem podtytułem: „Anarchia czy organizacja?”

Punktem wyjścia dla pani Thompson i zachętą do zajęcia się zagadnieniem emigracyjnym wogóle, była akcja prezydenta Roosevelta na rzecz uchodźców z Niemiec. Bezspornie również na p. Thompson wpłynęły nikłe wyniki konferencji w Evians, mającej uzgodnić między państwami politykę emigracyjną, a właściwie nie realnego nie wnoszącej do tego pałacego zagadnienia.

To też pani Thompson zajęła się problemem emigracji wogóle i to z punktu widzenia interesów różnych państw.

Oczywiście nie mogła pominąć i Polski i jej zainteresowań migracyjnych.

— „Istnieją trzy drogi — wywodzi autorka „Uchodźców” — aby poprawić obecną sytuację w Polsce: 1) masowe uprzedmi słowienie, 2) masowe zubożenie, 3) masowa

emigracja. Rzeczoznawcy sądzą, że aby zrealizować pierwszą i uniknąć drogi drugiej, jest niemiękiona trzecia droga”.

A więc jednym z naczelnych zagadnień Polski jest — zagadnienie emigracyjne.

Jest nim nie od dziś. Bo słusznie przypominają pani Thompson, że wielki opiekun uchodźców różnych krajów i podczas wojny światowej i po wojnie, Nansen, jako też pierwszy dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, Albert Thomas, zgodnie stali na stanowisku, iż takie państwa, jak Polska, muszą znaleźć ujście dla nadmiaru swej ludności.

Na tle tych ogólnych rozważań przechodzi p. Thompson do skonkretyzowania swych poglądów na temat konieczności emigracji żydowskiej z Polski i tu wypowiada szereg tak trafnych zdań, że godzi się je podać do wiadomości publicznej u nas:

— „Conajmniej 1.200.000 żydów w Polsce żyje w stanie zupełnej nędzy, a 800.000 żydów jest beznadziejnie biednych. Ludzie ci wolęliby emigrować dziś, aniżeli jutro, nie dlatego, że to podobaloby się rządowi polskiemu, lecz dlatego, że emigracja jest ich jedyną szansą.

Wiem, że wśród żydów w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach „stnieją z różnych powodów zastrzeżenia przeciwko planowej emigracji żydowskiej z Polski. Jedno z zastrzeżeń wynika z obawy, że uzasadniałoby to mimowoli w całym świecie politykę

przymusowej emigracji żydowskiej.

Obawa ta nie wydaje mi się słuszną. Nawet w czasach, kiedy ekonomiczna sytuacja była lepsza, aniżeli dzisiaj, setki tysięcy nieżydowskich robotników polskich emigrowało dobrowolnie do Francji, ponieważ nie mogli sobie stworzyć warunków egzystencji we własnym kraju. Nawet w pierwszych latach po utworzeniu Rzeczypospolitej Polskiej, kiedy żydzi korzystali z nieograniczonej wolności, setki tysięcy żydów polskich obciążały dobroczynność, specjalnie dobroczynność żydów amerykańskich, ponieważ nie mogli sobie stworzyć warunków egzystencji.

Nie mam wątpliwości, że młodzie żydzi polscy staliby dużo zdrowiej na własnych nogach w nowym kraju, aniżeli pozostając w Polsce i czyniąc z każdego swojego dziecka potencjalnego kandydata dla dobroczynności krewnych lub żydowskich organizacji zagranicą”.

Trzeźwa i na wielki obiektywizm siląca się ocena wybitnej publicystki amerykańskiej bardzo trafnie ujmuje sytuację i bardzo rozsądnie wysnuwa z niej wnioski:

Konieczność wielkiego ruchu emigracyjnego w Polsce — a w szczególności emigracji żydowskiej — jest palącym zagadnieniem nie tylko z aspektów politycznych, ale przede wszystkim ze względu na strukturę ludnościową i gospodarczą naszego państwa. Wadliwa struktura zawodowa żydów i przeludnienie polskiej wsi — oto dwa główne motywy, narzucające wysoką aktualność zagadnienia emigracyjnego.

Wódz Arabów palestyńskich



Naczelny Komitet Rewolucyjny Arabów palestyńskich proklamował Wielkiego Muftiego jedynym pełnomocnym przedstawicielem ludności arabskiej w Palestynie.

Paryż tańczy „Vam”

Stolica Europy oszalała na punkcie filmu Freda Astaire'a i Ginger Rogersa

Paryż, w listopadzie. Jestem już wiele lat dziennikarzem filmowym, bywam na wszystkich większych premierach w Paryżu, ale nigdy dotąd, pod czas mego wieloletniego doświadczenia, nie widziałem takiego „ataku” publiczności na kino, jak to miało miejsce w czwartek w dniu premiery filmu „Carefree” (Zakochana Pani) w kinie Le Biaritz. Premiera ta, mó-



Ginger Rogers, która w filmie „Zakochana Pani” odniosła ostatnio tak duży sukces obok Freda Astaire'a, realizuje znowu jeden film bez swojego zaprzyjźnionego partnera, p. t. „Mała Mateczka”

wiąc językiem filmowym, pobiła rekord kina od czasu jego otwarcia 4 lata temu. „Ogonek” publiczności przed kasami okrążył codziennie kino od strony głównego wejścia na Champs Elysees przez cały blok aż do drugiego wejścia na Avenue George V.

Co mnie jednak najbardziej zaciekawiło, to zachowanie się publiczności. Przeciwny widz stoi godzinami przed kinem, następnie zaś ostatecznie długo w poczekalni, nim znajdzie się dla niego miejsce. Wielu stoi przez cały ciąg przedstawienia, a mimo to, i to jest może najbardziej zadziwiające dla publiczności paryskiej, — nikt się nie skarży. Na własne oczy widziałem Marlenę Dietrich i Danielle Darrieux, stojące w kolejce przed kasą w sobotę. Zastanawiałem się, co robili w tym czasie panowie sekretarze wielkich gwiazd. Dla zwiększenia ilości seansów kino skasowało wszystkie dodatki, z wyjątkiem aktualności.

„YAM” nowy taniec, lansowany przez Freda Astaire'a i Ginger Rogers, stał się sensacją dnia. I znowu charakterystyczna rzecz. Podczas gdy w pierwszych dniach wyświetlania filmu, wytwórnia RKO i kino Le Biaritz kładło główny nacisk na ponowne połączenie Freda Astaire'a i Ginger Rogers, to po kilku dniach reklama prawie w całości przerwuciła się na „YAM”. I istotnie Paryż dostał szału na tym punkcie.

W kilku najruchliwszych punktach Paryża kino umieściło specjalne, ocienione budki projekcyjne, w których wyświetlane są sceny z filmu, pokazujące tę świetną parę taneczną w tańcu „YAM”. Przed budkami tymi gromadzą się tłumy publiczności i jestem przekonany, że pomysł ten to jeden z najlepszych trików reklamowych, jakie można było wymyślić.

W tej chwili film reklamuje się już własnym rozpędem. Wszystkie wystawy nut dosłownie zawałone są nutami z filmu „Zakochana Pani”. Jak mnie poinformowano, sprzedawcy płyt, którzy na czas zorientowali się w atrakcyjności muzyki Berlina, sprzedają tysiące płyt z tego filmu dziennie. Jakby mało było tego wszystkiego, radiostacja paryska nadaje dzień w dzień na cały świat całą wiązanekę tych samych melodii. Na ulicach gwizdzą je już wszyscy ulicznicy, a wśród sal dancingowych, wśród śmiechu i zabawy coraz więcej par tańczy „YAM”.

Tak wygląda na mieście, takie jest powodzenie filmu. A czy film na to zasługuje? Mój kolega z „Intrasigeant” przeforsował w swoim piśmie zamieszczenie recenzji z całym szeregiem fotosów na pierwszej stronie. To się nie często zdarza w tym poczytnym piśmie. Ja w „Paris Soir” nie mogłem tego uzyskać, ale przyznaję się otwarcie, że starałem się o to usilnie. Nie wiem, czy

poddaje się owczemu pędowi zachwyty, ale to wiem, że wczoraj oglądałem ten film po raz drugi. Być może że dwuletnia przerwa pomiędzy ostatnim filmem tej samej pary, a „Zakochana Pani” wytworzyła w nas pewną tęsknotę za tym idealnym połączeniem harmonii ruchów i wdzięku, jaką tworzy zawsze ta najwspanialsza para taneczna świata. Gdy tych dwoje tańczy i, powiedzmy to otwarcie, w takt muzyki nie Gerschwina, lecz Berlina, wszystko inne w filmie schodzi na plan drugi. O wszystkim można by dyskutować, gdyby nie to, że

tym razem wytwórnia dołożyła nieco trudu przy wyborze scenariusza, wybierając temat wyrafinowany i nie banalny. Tego brak było poprzednim filmom Freda Astaire'a i Ginger Rogers, by stworzyć z nich filmową doskonałość. Może mnie posądzi ktoś o stronniczość, ale ja w cichości pójde obejrzeć film po raz trzeci. Jak się dowiaduję, film ma się w najbliższym czasie ukazać na ekranach warszawskich. Szczerze zazdroszczę Wam tego wrażenia, jakie Was czeka.

Paul de Chap.

Fidiasz czy Cremonese?

Tajemnica odkopanego przez właściciela posagu

Obecnie prasa francuska rozgłosiła, że odnaleziono wreszcie rzeźbę Wenus z Brizet, która to rzeźba jest jedynym z największych dzieł.

Historia jej odkrycia jest bardzo ciekawa, nie znaleziono jej bowiem ani podczas prowadzenia prac archeologicznych, ani też przy kopaniu fundamentów, ale wyorał ją podczas pracy na roli jeden z wieśniaków w pobliżu Saint Etienne. Wieśniak jak się okazuje, miał wyrobiony smak artystyczny i ocenił, że marmurowy posąg jest arcydziełem, po czym oczyścił go, a następnie ustawił w swojej szopie. Dzieła nie ukrywał jednak i za pewną, podobno dość wysoką opłatą, pozwalał je oglądać wszystkim chętnym, a zwłaszcza turystom. Interes szedł cudownie dopóki władze nie zainteresowały się rzeźbą. Sprowadziły one znawców, którzy orzekli, że jest to dzieło ucznia Fidiasza i w energiczny sposób zaczęły się od wieśniaka domagać wydania rzeźby.

Wiadomość o odkryciu Wenus z Brizet lotem błyskawicy rozeszła się po kraju i wieśniak musiał wydać rzeźbę, która powędrowała do muzeum za wynagrodzeniem, oczywiście wysokim.

Po krótkim czasie nastąpiło jednak rozczarowanie. Mianowicie pojawiła się pogłoska o wiele więcej prawdopodobna, że nie jest to dzieło jednego z uczniów Fidiasza, ale dzieło jednego z uczniów szkoły rzeźby w Etienne, która już obecnie nie istnieje. Wiadomość ta wyszła od rzekomego twórcy rzeźby, Włocha, nazwiskiem Cremonese, który oświadczył, że jest w stanie udowodnić autorstwo. Twierdzi on, że marmur sprowadził do Etienne ze swej ojczyzny. Rzeźbiarz nie mógł niczym na siebie zwrócić uwagi, wobec czego zakopał rzeźbę płytko w ziemi, chcąc w ten sposób spowodować odkrycie.

Obecnie świat artystyczny ma rozstrzygnąć krótkie, ale dręczące pytanie: „Fidiasz, czy Cremonese”.

Awionetką do Moskwy

Sensacją kół londyńskich jest sprawa inżyniera angielskiego, Ryan Grovera, który przed tygodniem udał się awionetką do Moskwy, gdzie został aresztowany przez agentów GPU. Grover, który przez pewien czas pracował w ZSRR, usiłował wydostać z Sowietów swą żonę, Rosjankę. Podjęte przed rokiem starania pozostały jednak bez wyników. Władze sowieckie nie uwzględniły również wniosku Grovera o udzielenie mu wizy wjazdowej i prawa pobytu na określony czas, celem osobistego porozumienia się z odpowiednimi czynnikami w sprawie zwolnienia jego żony. W końcu doprowadzony do rozpacz inżynier angielski postanowił zrobić coś, co by zwróciło powszechną uwagę i zmusiło władze sowieckie do uwzględnienia jego starań. Grover zakupił awionetkę i po kilku lekcjach pilotażu udał się ze swym nauczycielem do Sztokholmu. Nie uprzedziwszy swego nauczyciela o istotnych swych zamiarach, bez

busoli i map orientacyjnych, Grover wystartował w ubiegłą niedzielę ze Sztokholmu w kierunku Moskwy. Wskutek braku benzyny musiał lądować w miejscowości Starica, odległej o 150 km. od Moskwy. Tutaj go aresztowano za nielegalne przekroczenie granic i lądowanie w niedozwolonym miejscu.

Wyczyn inżyniera Grovera zasługuje na tym większą uwagę, że został dokonany przez początkującego pilota amatora, który zdołał opanować mechanizm aparatu. Na małej awionetce z odkrytą kabiną lecąc z szybkością maksymalną 110 km. na godzinę, zdołał początkujący pilot przebyć przestrzeń około 1.000 km. Inżynier, który uzyskał widzenie z członkiem poselstwa angielskiego w Moskwie, spodziewa się, że wyczyn jego dopomoże mu w staraniach o udzielenie jego żonie prawa wyjazdu z Sowietów.

Wysiedleni z Czechosłowacji

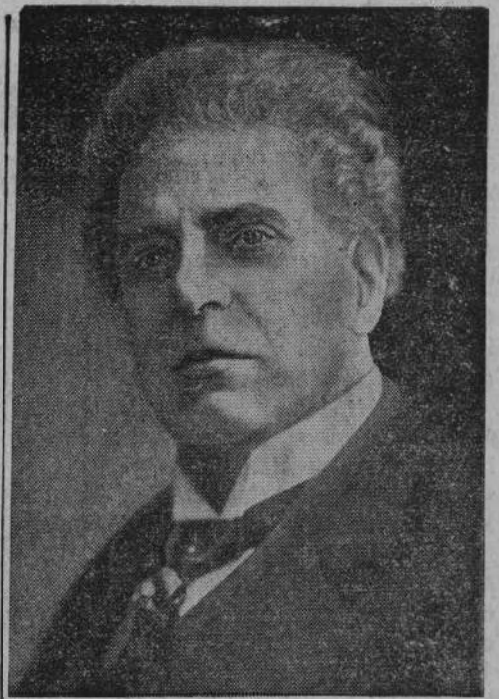


Na zdjęciu: grupa Węgrów, wysiedlonych z Czechosłowacji, na ulicach Budapesztu.

Takarazuka, miasto tańczących dziewcząt japońskich

W związku z przyjazdem do Polski na występy w operze warszawskiej w dniach 28, 29 i 30 listopada słynnego zespołu artystycznego japońskiego teatru reprezentacyjnego „Takaratsuka”, w kilku słowach na

leżałoby wyjaśnić, skąd pochodzą tańczące dziewczęta japońskie. Miasto Takarazuka leży nad rzeką Muko między Osaka i Kobe i słynie jako nowoczesne kąpielisko. W 1912 roku utworzono tam „operę dziew-



Piotr Mascagni,

znakomity kompozytor włoski, ukończył 75 lat. Jego najlepszą operą jest „Cavaleria Rusticana”.

częcą”. W Takarazuka znajdują się trzy teatry, szkoła muzyczna, szkoła operowa, wielkie zakłady kąpielowe, europejskie restauracje, atelier filmowe, wielki basen kąpielowy i szereg najbardziej nowoczesnych urządzeń miejskich. Nauka w tamtejszej szkole operowej obejmuje trzy kolejne kursy, wymagające łącznie 7 lat pracy. Uczennice kształcone są nie tylko w kierunku artystycznym, ale zwraca się również uwagę na wychowanie w myśl japońskich zasad etycznych pod ogólnym hasłem „czystość, jasność, piękno”. Szkoła liczy dziś 600 uczennic. Zespół „dziewczęcej opery” w Takarazuka dzieli się na cztery grupy, noszące następujące nazwy: Grupa Kwiatów, Księżyc, Śniegu i Gwiazd.

W Warszawie zespół japoński wykona zgórą 20 numerów tanecznych, solowych i zbiorowych, ilustrujących przeważnie charakterystyczne narodowe tańce Nipponu.

Poprzednio zespół japoński bawił przez dłuższy czas z misją „przez sztukę do przyjaźni” we Włoszech i w Niemczech.

Grenlandczyk i zdrowe zęby

Grenlandia nie jest krajem dla ludzi bezzębnych. Grenlandczyk, który nie ma zębów, jest człowiekiem godnym pożałowania w całym tego słowa znaczeniu. Nie należy się temu dziwić. Zęby dla człowieka w Grenlandii są uniwersalnym narzędziem, które jest stosowane przy wykonywaniu wielu prac w równej mierze, co w innych warunkach ręce. Duński lekarz Pedersen, który przez wiele lat mieszkał w Grenlandii i tam praktykował, jako lekarz — dentysta, stwierdził, że w okręgach, do których nie docierają towary kolonialne tylko 1,8 proc. ludzi choruje na zęby, podczas gdy w okręgach, do których towary te docierają i są przez ludność powszechnie używane procent chorych na zęby wynosi 29. Obecnie dr. Pedersen wyszukuje lekarzy — dentystów, którzy chcą udać się do Grenlandii, by tam nieść pomoc ludziom w cierpieniach, które dawniej były im niemal zupełnie obce. Z badań doktora Pedersona można słusznie wyprowadzić na pozór paradoksalny wniosek, że kultura źle wpływa na zęby. A jednak wniosek ten jest zupełnie słuszny, oparty na naukowych podstawach.

Dziecko za cielaka

W osadzie Hrudiszczce, pow. postawskiego, cyganka Anastazja Kiwiczówna powiła nieszłubne dziecko, które jej zaważało w wędrownym życiu. Gdy dziecko miało już 6 miesięcy, Kiwiczównę odwiedziła cyganka Haraško i zaproponowała jej niezwykłą transakcję. Po dłuższym targu Kiwiczówna ustąpiła dziecko Haraškowej, wzamian otrzymała pięknie wyrosniętego cielaka. Haraškowa wyhandlowane dziecko przyniosła do Wiszniowa i tam zamierzała sprzedać za 50 zł pewnemu bezdzietnemu małżeństwu, lecz policja położyła kres temu handlowi.

Duchowa gwardia narodu

Idee przewodnie Związku Strzeleckiego

Poznań, 5. 12.

Głównym komendantem Związku Strzeleckiego jest pułk. Tunguz - Zawisłak. On to wypowiedział się o roli i zadaniach Związku Strzeleckiego. Tok jego wskazań w skrócie jest następujący:

Polska wśród państw świata jest w położeniu wyjątkowym. Półtorawieczna niewola opóźniła nasz start dziejowy. Dlatego w wielu wypadkach musimy doganiać Europę zachodnią i równocześnie dorównywać w niektórych dziedzinach naszego życia innym państwom. Polska jest do dziś dnia jeszcze krajem o różnych właściwościach w poszczególnych b. dzielnicach i województwach. Dlatego musimy troskliwie szukać jednostek zdolnych do stanowisk kierowniczych w pracy wychowawczej, społecznej i kulturalnej. Obowiązkiem tych przedowników jest kształcenie innych, urabianie ich charakterów.

Marszałek Józef Piłsudski dał nam wzory wychowawcze, które polegają na pobudzaniu i kształceniu wartości indywidualnych jednostek, przy czym Wielki Wychowawca Narodu kładł nacisk przede wszystkim na urabianie charakterów.

Opierając się na tych nieśmiertelnych wskazaniach, unikajmy w naszych rozumowaniach modnego dziś kierunku wychowawczego, który dąży do standaryzowania typu obywatela, do zniwelowania indywidualności jednostek. Takie typy ludzkie, pozbawione samodzielności myślenia i decydowania, załamują się, gdy zabraknie rozkazu, lub gdy znajdą się w warunkach nieprzewidywanych.

Nam potrzeba ludzi, a nie wątpliwej wartości automatów i dlatego w pracy wychowawczej dbać musimy o doskonalenie indywidualnej osobowości jednostki.

Dobro Rzeczypospolitej jest najwyższym prawem strzeleckim. Związek Strzelecki musi wychowywać jednostki na samodzielną i zaradczą obywateli. Dlatego świadectwem obywatelskości członka Zw. Strzeleckiego mogą być tylko jego czyny dobre, bez przymusu dokonywane i bez oglądania się na korzyści materialne.

Doniosłym czynnikiem wychowawczym jest szlachetna rywalizacja w pracy, którą trzeba pobudzać zarówno między zespółami ludzi, jak i między poszczególnymi jednostkami.

W tym celu stosować umiejętnie nagrody, wyróżnienia i pochwały.

Objawy złej woli — piętnować

Werbowanie członków Z. S. drogą przymusu, czy nacisku np. wobec pracowników tej, czy innej instytucji, może dać jak naj-

gorsze wyniki. Siłą organizacji jest nie ilość, ale dyspozycyjność, ideowość i przywiązanie organizacyjne członków.

Podobnie opieranie pracy organizacyjnej na podłożu korzyści materialnych, jako przynęty, nie doprowadzi do niczego, co więcej, godzi w wychowanie ideologiczne. Oczywiście, że w miarę potrzeby należy strzelcom przychodzić z pomocą, ale nie stwarzać z tego fundamentów istnienia organizacji.

Wytuczne prace w Związku Strzeleckim powinny przenikać w dół. Zdarza się rozmaitości na prowincji żyjącej własnymi wyznieniami lub uprzedzeniami. Rozumni ludzie w takich wypadkach zabierają głos publicznie i autorytetem swoim osłaniają dobro, piętnują zło, mając na względzie tylko wielką ideę. Do głosów takich zaliczamy następujące uwagi księdza Br. Placka, kapelana Powiatowego Z. S. w Turku. Pisz on p. t. „Popierajmy Związek Strzelecki”.

„Związek Strzelecki — to dalszy ciąg wielkiego dzieła Twórcy Legionów.

Związek Strzelecki oparty jest na tych samych hasłach: Bóg i Ojczyzna, na tych samych ideałach — Wielkość Polski i Potęgę Narodu, z tą tylko różnicą, że legionistów na ostrzach bagnatów nieśli niepodległość, a Związek Strzelecki przy ramieniu Armii Polskiej ma bronić niepodległości i stać na jej straży.

Związek Strzelecki jest jedyną organizacją bojową w Polsce, kształtującą młodzież przedpoborową. Zagranica ma ich więcej i przy całym poparciu społeczeństwa.

Związek Strzelecki jest organizacją apolityczną, opartą na zasadach w niczym nie naruszających Praw Boskich, religijnych i etycznych. Owszem przy pracy nad wyszkoleniem wojskowym i fizycznym stawia pracę wychowawczą w świetlicach, gdzie godło wiary — krzyż jest na naczelnym miejscu.

Związek Strzelecki chętnie bierze udział w nabożeństwach religijnych nie tylko patriotycznych, ale i kościelnych, podnosząc swoją obecnością ich splendor, a gdy spotka się z życzliwością duszpasterza, niesie mu chętnie pomoc w szerzeniu ideałów religijno-wychowawczych i oświatowych.

A więc cała młodzież powinna należeć do Z. S. Wszyscy rodzice i całe społeczeństwo powinno dopomagać do rozwoju tej organizacji. Nie powinien znaleźć się nikt, kto by w tej pracy przeszkadzał i utrudniał. Powinniśmy w każdym zakątku zakła-

dać świetlice strzeleckie, biblioteki, czytelnie i radio. Twórzmy strzelnice. Wciągajmy Z. S. do wszelkich dziedzin pracy, mających na celu podniesienie ducha religijnego, kulturalnego i obronnego Polski.

Nieraz spotyka się rozmowy uwielczające Z. S. lub tym, którzy w nim pracują. Najczęściej rozmowy te opierają się na sporadycznych lub zgola fałszywych podstawach.

Opiwanie na sporadycznych wypadkach jakichś uchybień, egzagerowanie ich i potępienie całej organizacji jest krzywdą wielką. W wielu innych organizacjach uchybień tych zdarza się o wiele więcej, lecz dla ich szyldu, przykrywa się je płaszczem i wyrabia przeciwną reklamę, tylko Z. S. nic się nie wybaczy. Tak czynić nie wolno. Bądźmy uczciwi, a przynajmniej sprawiedliwi.

Podkopując niesłusznie opinię takiej organizacji jak Związek Strzelecki szkodzi my własnej Ojczyźnie.

Późno będzie ocknąć się, wróg zajrzy w oczy, a my staniemy do walki nie przygotowi należycie”.

Nie wiele już nam pozostaje do dodania do słów tych.

Każda organizacja ostać się może tylko moralnością własnego życia wewnętrznego. Moralność wysoka, etyczność bezwzględna i wzór przy pracy — cechować winny członków władz naczelnych, komendantów i członków zarządów Zw. Strzeleckich. Od głowy ryba cuchnie. Utrwalać zasady wygłoszone przez pułk. Zawisłaka w szeregach strzeleckich — to pierwszy warunek powodzenia Związku Strzeleckiego, powołanego do wszelkich zadań.

We wszystkich organizacjach tego typu dążyć winniśmy do wychowywania młodych, którzy winni tworzyć duchową gwardię Narodu.

Szczęśliwi spadkobiercy

Królewiec, 3. 12. (PAT.)

Pewna rodzina w Margrabowej (Prusy Wschodnie) w poszukiwaniu dowodów swe go aryjskiego pochodzenia zwróciła się w tej sprawie również do urzędów amerykańskich. Przed niedawnym czasem otrzymała stamtąd odpowiedź, że w amerykańskim banku narodowym zdeponowany został dla niej spadek w wysokości półtora mil. marek niemieckich. Władze amerykańskie od dłuższego już czasu poszukiwały bezskutecznie członków tej rodziny celem zakomunikowania jej o spadku.

GIEŁDY

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W POZNANIU.

Poznań, dnia 3 grudnia 1938 r.

Kurs w procentach nominalu wzgl. w złotych za sztukę.

Papiery procentowe

3% premiova poz. inwest. II. em. 82,50 +
4% poz. prem. dol., seria III 42,50 P.
4% poz. konsolidacyjna 66,25 P.
5% państwowa pożyczka konwers. większe odc.
67,— +
4 1/2% listy zastawne złote w zlocie przestemplowane Pozn. Ziemstwa Kredyt. (dawn. 4 1/2% dolar. listy zast. w zł = 8.9141 zł na 1 dol.) 63,50 +
4 1/2% zlot. listy zast. serii L. Pozn. Ziem. Kred. Kred. 64,75 = średnie, 66,50 drobne.

Akcje bankowe i przemysłowe.

Cegielski H. 44,— P.
Herzfeld & Victorius 65,— P. (ex kup. 1937/8 = 6 2/3)
Tendencja utrzymana.

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ

Poznań, dnia 3 grudnia 1938 r.

STANDARTY: pszenica 746 g/l, żyto 708 g/l, owies I. stand. 470,5 g/l, owies II. stand. 445 g/l.

Ceny orientacyjne:

Pszenica zdatna do przemiatu . . .	18,00—18,50
Zyto zdatne do przemiatu . . .	13,40—13,65
Jęczmień browarowy . . .	16,75—17,25
Jęczmień 700—720 g/l . . .	16,25—16,75
Jęczmień 673—678 g/l . . .	15,60—16,10
Owies I. stand. . .	14,35—14,75
Owies II. stand. . .	13,75—14,25
Mąka pszenka wyc. 0-35% . . .	35,75—37,75
Mąka pszenka gat. I. 0-50% . . .	33,00—35,50
Mąka pszenka gat. IA 0-65% . . .	30,25—32,75
Mąka pszenka gat. II. 35—65% . . .	26,00—28,50
Mąka pszenka gat. IIA 50—65% . . .	23,50—24,50
Mąka pszenka gat. II. 35—50% . . .	29,00—30,00
Mąka pszenka gat. II. 50—60% . . .	24,50—25,50
Mąka pszenka gat. II. 60—65% . . .	22,00—23,00
Mąka pszenka gat. III. 65—70% . . .	18,00—19,00
Mąka żytnia wyc. 0-30% . . .	24,75—25,50
Mąka żytnia gat. IA 0-55% . . .	23,00—23,75
Mąka ziemn. superior wł. w. . .	28,50—31,50
Otręby pszenne grube stand. . .	10,50—11,00
Otręby pszenne średnie stand. . .	9,25—10,25
Otręby żytnie stand. . .	9,50—10,50
Otręby jęczmienne . . .	9,75—10,75
Groch Wilkoria . . .	26,00—30,00
Groch zielony (Folger) . . .	24,50—26,50
Łubin żółty . . .	11,75—12,25
Łubin niebieski . . .	10,75—11,25
Rzepak ozimy . . .	42,50—43,50
Rzepak jary . . .	39,50—40,50
Siemie iniane . . .	51,00—54,00
Gorzecza . . .	37,00—40,00
Mak niebieski . . .	66,00—71,00
Koniczyna czerwona surowa . . .	70,00—85,00
Makuchy iniane w taflach . . .	20,25—21,25
Makuchy iniane w taflach . . .	20,50—21,50
Makuchy rzepakowe w taflach . . .	13,50—14,50
Ziemniaki jadalne . . .	3,00— 3,50
Ziemniaki fabryczne za kg 2/3 . . .	19—19 1/2
Siano zwykłe luzem . . .	4,75— 5,25
„ zwykłe prasowane . . .	5,75— 6,25
„ nadnoteckie luzem . . .	5,25— 5,75
„ nadnoteckie prasowane . . .	6,25— 6,75

Ogólny obrót: 3758 ton, w tym: pszenicy 492 ton, tend. spok., żyta 795 t., tend. spok., jęczmienia 485 t., tend. ożywniona, owsa 355 t., tendencja spokojna, przetworów młynarskich 722 ton, tend. spok., nasion 255 t., tend. spok., pastewne i inne 654 t., tend. spok.

A. KUPRIN

POTĘDYNEK



42)

— Jak stoisz, schowaj brzuch, stoisz jak brzemienna baba, sukinsynie.

Po strzelaniu zestawiono karabiny w kozły i żołnierze położyli się na wiosennej trawie, gdzieś wydeptanej bu tami.

Dzień był ciepły i jasny. Pachniała wiosna.

Wietkin podszedł do Romaszowa i rzekł:

— Pluj na wszystko — rzekł do zgębiego podporucznika. — Skończymy ze strzelaniną, zapije się smutek i basta — ha?

— Męczy mnie monotonia, Pawle Pawłowiczu, męczy życie.

— Cóż mówić, wesoło nie jest, ale trzeba ludzi uczyć, a nuż wojna?

— Co tam wojna? Po co ona? Nie jest - że ogólnym błędem? Czy to uczciwie, czy naturalne mordować ludzi?

— Ot i filozofia. A jak Niemcy napadną, to któż będzie Rosji bronił, co?

— Nie wiem; nie wiem, nic nie wiem — odparł Romaszow głosem grobowym.

— Biją się i inni ale...

— Słuchaj, właściwie nam myśleć nie wolno a powiedz do czego myśmy zdani? Tak myśleć jak ty, to lepiej nie słuchać. No, a umiemy co? Ot — lewa, prawa, a zresztą ni be, ni me, ni kukuryku — co tu gadać! Pójdziemy zapić to i basta!

— Cóż robić, pójdziemy. Prawdę mówiąc to świństwo tak czas przepędzać, prawdą jest i to, że tak myśląc, lepiej nie służyć.

Chodzili po placu i rozmawiali niedaleko od leżących żołnierzy, którzy jedli chleb, co robili zawsze przed służbą, w czasie zajęć, po zajęciach — od rana do wieczora.

Przechodząc koło najbliższych, Romaszow usłyszał następującą rozmowę:

— Chlebnikow — pytał drugi żołnierz.

— A? — odezwał się Chlebnikow.

— Coś ty w domu robił?

— To, to co i inni robia.

— Ale co, głupia głowo?

— Orałem, doglądałem bydła.

— Czego chcesz od niego — pyta inny stary żołnierz „wyjek”, Szpynew.

Romaszow mimochodem spojrzął na twarz żołnierza. Scisnęło mu się serce.

— Do broni — zakomenderował Śliwa. — Panowie oficerowie na miejscu.

Spełniono rozkaz.

— Równaj się! — skomenderował Śliwa. — Bacznosc — krzyknął.

Po czym obchodził plutony, robił znów uwagi, patrzył czy wszystko w porządku.

Po nauce strzelaniu, zaczęto robić co innego: obroty, półobroty itp.

Romaszow, jak automat spełniał rozkazy, myśląc o jednym: słowa Wietkina „tak, jak ty myśląc, lepiej nie służyć”, dzwięczały mu niustannie.

Cała wojskowość w ogóle z nauką, fortyfikacjami, marszami, paradami wydała mu się czemś bezcelowem, nienaturalnym, ciężkiem, czemś bezsensownym prozorem. Żałował lat, które dotąd poświęcił temu, które poświęci jeszcze.

Gdy skończono ćwiczenia, poszedł Romaszow z Wietkinem do klubu i wypił mnóstwo wódek. Podporucznik w jakimś historycznym podnieceniu, pijąc, lkał jednocześnie i skarżył się przed Wietkinem na życie, na to, że nikt go nie rozumie, nie lubi z wyjątkiem jednej kobiety, o której nikt, nikt się nie dowie.

Wietkin słuchał i pił jakby na śmierć. Był podrażniony.

— Jedno jest zło — ledwoś zaczął pić ot i rozmiękłeś!

Uderzał czasami kuliakiem w stół i nagle wykrzykiwał:

— Każą nam umierać, pomrzemy!
— Pomrzemy — odpowiadał Romaszow grobowym tonem. — Umarzę, cóż, ale moja dusza cierpi, cierpi...

Jak zaszedł do domu, kto i jak ułożył go do łóżka — nie wiedział. Zdawało mu się, że błądzi wśród miliarda miliardów iskierki, palących, maleńkich, rozsypanych w gęstej sinej mgie. W tej mgie on błądzi, wznosi się i opada, a w tem falowaniu serce mu słabnie, zamiera.

Czuł, że mu ciężą głowa, przybiera jąca jak mu się zdawało, coraz to większe rozmiary... słyszał jakiś niustanny drewniany głos, wykrzykujący:

— Rób raz!... rób dwa!...

XII.

Dzień 23 kwietnia był dla Romaszowa dniem i niezwykłym i dziwnym. Koło godziny 10-ej rano, kiedy podporucznik znajdował się jeszcze w łóżku, przyszedł Szczepan, deńszczyk Nikołajewych i przyniósł list od Aleksandry Pietrowny.

„Kochany Romaszko — pisała — zupełnie bym się nie zdziwiła, gdybyś pan zapomniał o tem, że dzisiaj są wspólne nasze imieniny. Przypominam więc. Nie zwracając na nic uwagi, pragnę pana widzieć dzisiaj u nas. Tylko nie przychodź pan w południe a około 5-ej pp. Urządźmy sobie majówkę i pojedziemy do Dubeczny.

Twoja A. N.”

(CIĄG DALSZY NASTĄPI.)

Triumfalny pochód radiofonizacji w Polsce

Szkoły wielu powiatów zaopatrzone w radioodbiorniki

Zainicjowana przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju akcja zaopatrzenia wszystkich szkół w aparaty radiowe przybiera w Wielkopolsce coraz szersze kategorie. Komitet może poszczycić się w tym kierunku dużymi sukcesami. Dotychczas dwa powiaty, chodzieski i żniński, posiadały radiofonizowane wszystkie szkoły. Do tych dwu powiatów doszedł trzeci, gostyński, gdzie w ubiegłym miesiącu ukończono instalację radioaparatu we wszystkich szkołach, zaopatrując większe z nich w głośniki dodatkowe.

Dalsza akcja radiofonizacji szkół idzie razno naprzód. Powiat śremski, kościański i nowotomyski, a ostatnio obornicki, dzięki funduszom wydziałów powiatowych kas oszczędności i cukrowni, jak również dzięki ofiarności Dyrekcji Lasów Państwowych instalują w szkołach aparaty. Spodziewać się należy, że już w najbliższym czasie wszystkie szkoły wymienionych powiatów zostaną zaopatrzone w odbiorniki a młodzież będzie mogła korzystać z polskiego słowa i polskiej muzyki, płynących do nich na falach eteru.

Akcja radiofonizacji szkół prowadzona jest równocześnie w powiatach rawickim, kaliskim, ostrowskim i wrzesińskim. W ten sposób połowa Wielkopolski instaluje obecnie odbiorniki dla swej uczącej się młodzieży, a druga połowa z pewnością w niedługim czasie podąży za pierwszą. Spodziewać się należy wobec tego, że ziemia wielkopolska pierwsza dojdzie do tego ideału, który streszcza się w hasło: „Radio w każdej szkole”.

Idea radiofonizacji Kraju przenika już dzisiaj do wszystkich warstw społeczeństwa, staje się zadaniem i celem bez mała wszystkich organizacji, które w pracy na tym terenie rozumieją podniesienie kultury społecznej i uświadomienia obywatelskiego

Jarocin

— Ruiny zamku Sapiechów. We wsi Radlin, pow. Jarocin, w bliskim sąsiedztwie z kościołem parafialnym, znajdują się ruiny zamku książąt Sapiechów. Należą one do rzadkich okazów ruin w wojew. poznańskim i są często odwiedzane przez turystów. Ruiny te są jednak bardzo zaniedbane i grożą zupełnym zanikiem. Ponieważ jest to pewnego rodzaju zabytek, miarodajne czynniki winny co rychlej zabezpieczyć resztki niegdyś warownego zamku.

— Wyróżnione hodowle buhajów. Komisja kwalifikacyjna pow. jarocińskiego uznała za odpowiednie do celów rozplodowych buhaje rasy nizinniej, maści czarnobiałej, z obór następujących właścicieli: w Tarcach radcy dr. Skarżyńskiego — buhaj „Ulan”, w Noskowie — rolnika I. Kowalczyka — buhaj „Skoczek”, w Roszkowie dzierżawcy folwarku — S. Ozdowskiego — buhaj „Horyzont II”, w Żegocinie właścicieli dóbr T. Chłapowskiej — buhaje „Dobosz” i „Sułtan”, w Wysogotówku rolnika H. Graeflinga — buhaj „Nero”, oraz w Broniszewicach u rolników W. Ratajczaka — buhaj „Morus”, Fr. Witnera — buhaj „Ajaks”, J. Dobrowolskiego — buhaj „Borus”, K. Wojasa — buhaj „Rekord” i Bern. Westenhaga — buhaj „Siron”.

— Z kościoła św. Marcina. W związku z pracami malarskimi w kościele św. Marcina dowiadujemy się, iż prace te potrwać do końca lutego 1939 roku. Wnętrze kościoła będzie wykonane w kolorach, wedle wskazań rzeczoznawcy przy kapitule poznańsko-gnieźnieńskiej. Artystyczną malaturę wykonają jarocińscy mistrzowie: pp. Józef Poznański z synami i p. Maksymilian Rydlowski.

Leszno

— O przepisową jazdę na drogach publicznych. W związku z powtarzającą się stale nieprawidłowością ruchu na drogach publicznych Starostwo zwraca powtórnie uwagę na rozporządzenie Pana Wojewody Poznańskiego z dnia 1. 4. 1938 r. o ochronie dróg i ruchu publicznego, a w szczególności na konieczność jazdy pojazdów konnych prawą stroną jeźni uciążliwej. Jednocześnie Starostwo zawiadamia, że w najbliższym czasie Policja Państw. i służba drogowa będzie przeprowadzała kontrolę na drogach, przy czym wszyscy, jadący nieprawidłowo, będą karani doraźnymi mandataми karnymi, a w razie nie posiadania gotówki będą pociągnięci do odpowiedzialności w trybie administracyjnym.

Koźmin

— Jarmark. W czwartek 15 grudnia odbędzie się w Koźminie jarmark na konie i bydło.

W Małopolsce wiele zrobiło już na tym polu Tow. Szkoły Ludowej, wkładając dużo starań w radiofonizację świetlic. TSL. przy finansowej pomocy Polskiego Radia radiofonizowało 50 czytelni i świetlic w woj. lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim. Radiofonizacja tych czytelni i świetlic została ukończona w dniu 20 listopada.

Prace nad szerzeniem i pogłębieniem

zrozumienia roli radia w życiu społeczeństwa oraz nad zaznajomieniem szerokich warstw z radiotechniką, prowadzone są na różnych terenach i w najróżniejszych formach. Ostatnio Urząd Wojewódzki w Łodzi we współpracy z Rozgłośnią Łódzką Polskiego Radia zorganizował kurs przysposobienia radiowego dla przedstawicieli wszystkich powiatów województwa łódzkiego.

Zmiana granic gmin w pow. nowotomyskim i rawickim

W Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim zamieszczono rozporządzenie w sprawie granic gromad w powiatach nowotomyskim i rawickim.

Zmiana granic w pow. nowotomyskim dotyczy gromad: w gminie Buk — Otusz; w gminie Granowo — Strzępin; w gminie Grodzisk — Kąkolewo, Kobylniki, Słocin, Czarnawieś, Białawieś i Zdrój; w gminie Kuślin — Dąbrowa Nowa; w gminie Lwówek — Posadowo i Grudna; w gminie Miedzichowo — Lubień, Miedzichowo, Prądówka, Jablonka Stara, Staryfolwark, Zachodzko, Silna, Nowa i Sepolno; w gminie Nowy Tomyśl — Cichagóra, Przyłek, Róża, Stary Tomyśl, Paproć, Jastrzębsko Stare, Grubsko, Sekowo, Glinno i Kozielski; w gminie Opalenica — Łęczycy i Terespołockie; w gminie Zbąszyń — Jastrzębsko Nowe, Ste-

lanowice, Łomnica, Perzyny, Nądnia, Nowawieś, Zbąska Chrońnica, Przyprostynia, Stefanowo i Zakrzewko.

W pow. rawickim zmianie ulegają gromady: w gminie Bojanowo — Potrzebowo, Gierłachowo, Golina Wielka, Golinka, Pakówka, Gołaszyn I, Gołaszyn II, Tarchalin i Swony II; w gminie Chojno — Pomocno, Osiek, Sowy, Gać, Sworowo, Golejewo, Chojno, Golejewko i Pakosław; w gminie Jutrosin — Sielec Stary, Szymonki, Janowo, Dubin, Góreczki Wielkie, Domaradzice i Szkaradowo; w gminie Miejska Górka — Dłot II, Sobiańkovo I, Sobiańkovo II, Woszczkowo i Konary; w gminie Rawicz — Dębno Polskie, Iżbice, Kąty, Łaszczyn I, Łaszczyn II, Sarnowa - Dwór, Sarnówka, Sierakowo, Szymanowo i Zielonawieś. Zmiany już obowiązują.

Piękny plon ofiarnej pracy polskich niewiast

Z walnego zebrania Stow. św. Tomasa z Akwinu

Gniezno, 5. 12.

Pod przewodnictwem p. hr. Skórzewskiej z Czarniejewa odbyło się walne zebranie Stow. św. Tomasa z Akwinu. Stowarzyszenie liczy obecnie 67 członkin w tym 30 kolektorek, które przez zbieranie ofiar przyczyniły się wydatnie do powiększenia funduszu stypendialnego na wyższe studia dla młodych, uzdolnionych kapłanów. Organizowano również pomysłowe imprezy. O sprężystej działalności Stowarzyszenia świadczy list J. Em. ks. Prymasa dr. Hlonda, pełen uznania dla ofiarnej pracy Zarzą-

du i członkin. Jak wykazały sprawozdania, dochód w roku ub. wynosił 2.832,01 zł, rozchód 2.680,55 zł. Z sumy tej 2.200 zł przesłano ks. Prymasowi na wyższe studia dla kapłanów.

W wyniku zebrania wybrano dawny zarząd, w skład którego weszły panie: przewodnicząca hr. Skórzewska z Czarniejewa, I wiceprezesa hr. Ponińska z Kościelca, II wiceprezesa Morawska z Karmina, III wiceprezesa dyr. Guentzlowa z Bydgoszczy, sekretarka Szalkowska i skarbniczka prez. Kasprowiczo. Pod koniec obrad referat wygłosił ks. prałat Kozal.

Bójka na rewolwery, noże i butelki

Września, 5. 12.

W pewnej restauracji doszło do gwałtownej sprzeczki między rolnikami St. Wojtkowiakiem, St. Psykiem i Czymem z Nowej Wsi Królewskiej z jednej strony, a rolnikiem Adolfem Mencem z drugiej strony. Mence udał się do pobliskiego Kaczanowa i zwołał swych kompanów, którzy oczekiwali na mających tą drogą powracać

do domów Wojtkowiaka, Psyka i Czyża. Spotkanie nastąpiło w składzie w Kaczanowie. Doszło do bójki, która ze składu przeniosła się na ulicę. W czasie bójki użyto broni palnej, noży i butelek od piwa. W czasie bójki odnieśli poważniejsze obrażenia Wojtkowiak, Czyż i Mence. Wezwana policja aresztowała Wojtkowiaka i Czyżę, których odtawiono do dyspozycji władz sądowych.

Września

— Z Akcji Katolickiej. W ub. niedzielę odbyło się zebranie Akcji Katolickiej dekanatu miłosławskiego. Referat o celach A. K. wygłosił ks. prałat Łągoda. Zebranie wybrało zarząd dekanalnej Akcji Katolickiej z p. dr. Przybyszewskim na czele.

— Pogłębianie oświaty. Rozpoczęły się we Wrześni wykłady kursów wieczorowych w zakresie 7 klas szkoły powszechnej dla młodzieży, oraz Uniwersytetu Powszechnego dla dorosłych. Kursy dla młodzieży mieszczą się w męskiej, a dla dorosłych w żeńskiej szkole powszechnej.

— Może się wychowa. Na pobyt w szubińskim zakładzie wychowawczym został skazany 15-letni Wł. Maćkowiak za zniechęcenie policjanta i włamanie do piwnicy p. Michałskiego.

— Kurs O. P.-Gaz w Kaczanowie. Staraniem Koła Włościanek odbył się w Kaczanowie 5-godzinny kurs obrony przeciwlotniczo-gazowej, który prowadziła p. G. Mańczyńska, instruktorka koła Kob. LOPP z Wrześni. Wykładów wysłuchało 45 osób.

— Wśród młodych. Odbyło się we Wrześni informacyjne zebranie koleżeńskie młodych, dających od dawna do założenia na tutejszym terenie oddziału Związku Młodej Polski. Na zebraniu obecnych było w charakterze gości trzech członków komendy okręgu poz. ZMP. oraz p. prof. Krupa, jako delegat Służby Młodych przy wrzesińskim obwodzie OZN. Przemówienie na temat „Ideologia ZMP” wygłosił komendant okr. IV kol. A. Stachowiak. Poruszone zagadnienia pogłębiła ożywiona dyskusja.

— Święto podchorążego. W rocznicę Powstania Listopadowego wrzesińskie

Koło Związku Oficerów Rezerwy odbyło w kasynie oficerskim uroczyste zebranie. Na zebraniu byli obecni przedstawiciele władz i korpusu oficerskiego miejscowego pułku piechoty.

— „Zagroda Sobkowa”. Sztukę w 5 aktach Ed. Błotnickiego pod powyższym tytułem odegra w najbliższą niedzielę Tow. Kult.-Ośw. „Dąbrówka”.

— Repertuar kina. Kino „Kryształ” wyświetla od 1 grudnia dalszy ciąg „Znachora” p. t. „Profesor Wilczur” z Junoszą-Stepowskim w roli tytułowej.

Gniezno

— Na dobrojenie armii. Sokół witekiński urządził na dobrojenie armii przedstawienie teatralne, które przyniosło 388,33 zł. Czysty zysk w sumie 255 zł przekazano Komitetowi Dobrojenia w Gnieźnie.

— Pociąg popularny do Poznania wyjedzie dopiero w dniu 11 bm. Cena biletu w obie strony wyniesie 2.60 zł.

— Polski Biały Krzyż przybył do Trzemeszna. W Trzemesznie odbyło się organizacyjne zebranie Polskiego Białego Krzyża, na które przybyli kapelan garnizonu gnieźnieńskiego, ks. kpt. Krutkowski oraz p. kpt. Potarzycki z Gniezna. Zebrani postanowili założyć koło PBK. w Trzemesznie i wybrali w skład zarządu pp. dyr. Winklera jako prezesa, prof. Zieleniewskiego wiceprezesa, Pekała sekretarzem oraz Za wadę skarbnikiem.

— Nowa klasa w szkole dokształcającej. Wobec dużej ilości zgłoszeń do Dokształcającej Szkoły Zawodowej w Gnieźnie musiano wielu uczniów odroczyć. Ci ostatni

winni zgłosić się we wtorek 6 bm. o godz. 18 w szkole celem zorganizowania dla nich nowej klasy. Pracodawcy winni zarazem zgłosić wszystkich uczniów nowoprzyjętych, gdyż później przyjąć uwzględnić się nie będzie.

— Jarmark ogólny odbędzie się w Gębicach w środę 7 bm.

— Lekcja gimnastyki dla pań odbędzie się we wtorek.

— Z Koła Rodzicielskiego w Witkowie. Roczny bilans Koła Rodzicielskiego w Witkowie przedstawiono na ostatnim walnym zebraniu, któremu przewodniczył p. B. Wójcicki. M. in. Koło obdarowało w roku ub. na gwiazdkę 160 dzieci ubogich, które otrzymywały również święcące. Zakupiono także potrzebną ilość przyborów szkolnych oraz ofiarowano na dożywianie 200 zł. Prezesa wybrano p. Stanisławę Knastową, wiceprezesa p. J. Łuszczewskiego, sekretarzem p. Sobotę, skarbnikiem p. F. Szulczewskiego.

— Za zniewagę policji. Sąd Okręgowy w Gnieźnie skazał za zniewagę policji na 4 tygodnie aresztu Stanisława Stelmacha, rolnika z Niedźwiad.

— Konkurs okien wystawowych. W dniu 8 grudnia odbędzie się w Gnieźnie konkurs okien wystawowych. Do dekoracji użyć można tylko wyrobów rdzennie polskich i chrześcijańskich. Ponieważ konkurs obwołany został z inicjatywy Tow. Kupców, zgłoszenia na wzięcie w nim udziału przyjmuje do 5 bm. p. Z. Engler, ul. Mieczysława, przy równoczesnym uiszczeniu 2 zł. tytułem wpisowego. Niezależnie od konkursu okien odbędzie się tegoż dnia msza św. w kościele św. Trójcy, a o godz. 16 uroczyste zebranie w Domu Kupiectwa Polskiego.

— Za nakłanianie do fałszywych zeznań. Pod zarzutem nakłaniania świadków do fałszywych zeznań w procesie karno - skarbowym Heleny Kędzierzanki o sprzedaż na pojów alkoholowych aresztowany został em. leśnik, Marian Sołtysiak z Sławna, pow. gnieźnieńskiego.

— Turniej szachowy o mistrzostwo m. Gniezna kategorii I. na rok 1939 otwarty został w piątek w hotelu Francuskim. Zwycięzcy otrzymają nagrody oraz dyplomy.

— Odznaczenie. Za 20-letnią służbę państwową odznaczony został medalem naczelnik obwodu urzędu pocztowego, p. Dzikowski oraz funkcjonariusz tegoż urzędu p. Chlebanowski.

Kalisz

— Dar p. premiera Sławoj - Składkowskiego na cele kulturalno - oświatowe. Premier gen. Składkowski złożył na ręce starosty kaliskiego 1000 zł na budowę Domu Katolickiego w Iwanowicach i 2000 zł na budowę gmachu szkoły powszechnej im. ks. Kordeckiego.

— Koncert Straży Fabrycznej. Orkiestra kaliskiej straży fabrycznej „Pluszownia” koncertować będzie w drugie święto Bożego Narodzenia z Teatru w Kaliszu przez rozgłośnię poznańską.

— Posiedzenie Rady Powiatowej. W dniu 13 grudnia o godz. 10 odbędzie się w Kaliszu posiedzenie Rady Powiatowej.

— Przyspieszenie wyborów. Ukazał się dekret o skróceniu kadencji niektórych organów ustrojowych w samorządzie terytorialnym. Wybory kaliskiej Rady Miejskiej przyspieszono o pół roku, czyli, że wybory zamiast w grudniu przyszłego roku, odbędą się w maju.

— 20-lecie Zw. Dozorców Domowych. Chrzęśc. Zw. Dozorców Domowych w Kaliszu obchodził w tych dniach 20-lecie istnienia. Skromna ta uroczystość zgromadziła około 200 członków, którzy w pochodzie z orkiestrą na czele przemarszerowali przez miasto na nabożeństwo do kościoła OO. Franciszkanów. Po nabożeństwie złożono wieniec pod tablicą poległych Kaliszian. Następnie w sali Ogniska odbyła się akademia, którą zajął prezes J. Szyszka. Sprawozdanie z działalności oddziału dowodzi, że praca Związku jest bardzo pożyteczna dla najniższej kasty robotników, jakimi są dozorczy. Zarząd stara się ustawicznie o polepszenie bytu swoich członków. W tej sprawie udała się nawet delegacja do wojewody w Poznaniu. Zarząd projektuje wybudować ze składek i ofiar społeczeństwa dom dozorczy domowego, który byłby pierwszym w Polsce.

Konin

— Napad bandycki na dom sołtysa. Zuchwałego napadu dokonano w nocy trzech bandytów na dom Oswalda Mondy, sołtysa gromady Kolonia Łazińska pod Koninem. Bandyty byli zamaskowani. Jeden z bandytów zażądał pod groźbą śmierci wydania pieniędzy. Kiedy gospodarz oświadczył, że pieniędzy w domu nie posiada, drugi z bandytów począł badać szufłady i znalazł 200 złotych gotówki. Na ten widok znowu sołtysa zaczęła krzyczeć. Zamieszkanymi sąsiadami uciekli pod osłoną nocy. W drodze zgubili 50 zł pochodzące z kradzieży.

Obornik

— Jarmark. We wtorek 6 grudnia odbędzie się w Obornikach jarmark na konie i bydło.

Spotkanie „młodych talentów” Warszawy i Poznania dało wynik remisowy

Poznań, 5. 12.

Spotkanie młodzików Warszawy i Poznania odstraszyło publiczność swą nazwą. Przyszycy bowiem Poznania do walk mistrzów, gwiazd i reprezentantów pierwszej wagi, zignorował wczorajszego mecz. Sala nie była zapelniona, świeciły nawet pustki. Szkoda, mecz bowiem był bardzo ciekawy. Młodzi pięściarze z głębokim przeświadczeniem i godnością reprezentantów walczyli nadrobiąc nieraz braki techniczne i rutyny ambicją.

Na papierze zanotowano przez sędziów wynik nierozstrzygnięty, na ringu wyglądało nieco inaczej, Poznań bowiem mecz ten wygrał i to nawet w stosunku 10:6. Dwie ostatnie walki, które ogłoszono, jako nierozstrzygnięte były dla nas najzupełniej i najuczciwiej wygrane przez zawodników poznańskich. Wynik zatem 8:8 nie jest prawdziwym odzwierciedleniem sił narybku Warszawy i Poznania. Stolica ma wielu dobrych bokserów — reprezentantów, bo to są uciekinierzy z Poznania, Łodzi i Grudziądza, lecz nie ma młodych talentów, tak jak Poznań, który tradycję stolicy bokserkiej Polski na wczorajszym meczu utrwalił. Tym bardziej to twierdzą i tym pewniej, gdyż najlepszy zawodnik Warszawy Milewski jest wychowankiem Warty. O ileby się porównało zawodników warszawskich i poznańskich, to można by stwierdzić, że Poznań nadal hołduje technice, Warszawa bijatyce.

Przed właściwym meczem reprezentacji odbyły się dwie walki nadprogramowe.

W wadze muszej Witkowski (Sokół) pokonał Tillera (NKS). W wadze mieszanej Czerwiński (Sok.) w walce przygotowawczej przed meczem Poznań — Berno pokonał w imponującym stylu cięższego od siebie Rohdego (NKS).

Pogasy naraz światła i na oświetlony jedynie ring weszły drużyny. Sylwetki mało widziane o nazwiskach prawie niesłychanych. Po przemówieniu inż. Suligowskiego i wymianie upominków, na ringu zostały „muchy”: Degórski (P) i Michalik (W). Speaker zapowiada ich nazwiska. Nie sypią się jednak oklaski. Jeszcze ich publiczność nie zna. Gong. Zastraszeni i dumni z reprezentacyjnego mundurku, nie chcą skalać jednym choćby złym ruchem, jednym ciosem swego wyróżnienia. Degórski ośmiela się pierwszy i trafia raz poraz lewym zamachowym. Michalik odgrywa się, lecz bezbarwnie i nieskutecznie. Po każdym ciosie wchodzi do zwarcia i trzyma. W pewnym momencie rusza z pasją i nawet trafia celnie Degórskiego, który chce stopować, lecz uderzając jednostronnie lewym zamachowym nie może trafić unikającego przeciwnika.

Widownia pomaga Poznańczykowi krzycząc: z dołu, z dołu!... Degórski wreszcie trafia. Michalik idzie na krótko na deski, wstaje jednak i choć „plywa”, kończy walkę przegrywając minimalnie.

W wadze koguciej dobrze i wszechstronnie bijący Gromek (W) bije wyraźnie Adamskiego (P). Warszawianin silniej zbudowany i wyższy trafia celnie i boleśnie. Adamski walczy ambitnie i choć widzi swą beznadziejność, odgrywa się jak może i na ile mu pozwalają możliwości. W pewnym momencie Gromek trafia na szczękę i Poznańczyk pada. Zamroczony wstaje i walczy dalej, od tej jednak chwili przewaga Warszawianina rośnie. Goni po ringu przeciwnika, który prawie bezwiednie odpowiada na ciosy jak echo. Zdobywa się pod koniec na kilka efektownych uparkutów, lecz nie może już wyrównać straconego terenu.

W walce piórkowej walka między Kosowskim (W) a Strzeleckim (P) zaczyna się nieciekawie i niemrawo pomimo, że zawodnik warszawski wkłada dużo pozerstwa i sztuczności. Skacze ze środka ringu aż do rogu, lecz spokojnie walczącego Strzeleckiego nie może trafić, który zaczyna atakować śmiało i skutecznie. W wymianie ciosów bezradny Kosowicz obraca się wykonując jakieś taneczne pas, za co otrzymuje napomnienie od sędziego. Pod koniec walki ciągle nieudolne zwarcie i szamota-

nie się przerywa gong. Wygrywa bezsprzecznie Strzelecki.

W wadze lekkiej Tomczyński (W) nie ma po za siłą niczego: ani techniki, ani szybkości. Gielnik (P) technicznie walczy pięknie. Kontruje celnie, bije lewą, podwaja ciosy i odskakuje umiejętnie.

W drugiej rundzie Warszawianin rusza do ataku na całego. Gielnik wdaje się niepotrzebnie w bijatykę, dostaje cios na szczękę i pada. Wstaje i znów w zagmatwanej płataninie ciosów dostaje na szczękę i jak ścięte drzewo pada z łoskotem na deski. Ostatnim wysiłkiem woli wstaje, lecz w tym momencie sędzia mówi: aut. Gielnik przegrywa przez nokaut.

W wadze półśredniej Sobczak (P) otrzymuje zwycięstwo nad przesadnie zmianierowanym Majewskim (W), który pod koniec walki kołysze się na glinianych już nogach.

W średniej najlepszy zawodnik Warszawy Milewski z początku walczy spokojnie. Owczarz natomiast dufny w swój piorunujący cios, goni przeciwnika zupełnie odkryty i chce sięgnąć go swoją prawą. Milewski jednak czuwa. Zadaje błyskawiczny cios, po którym Owczarz znajduje się na deskach. Wstaje, przybiera pozycję do zadania ciosu, lecz Warszawianin wyprzedza go celnym i precyzyjnie wy-

mierzonym prawym sierpowym, po którym Poznańczyk, choć wstaje, nie jest zdolny do dalszej walki. Milewski wygrywa przez techniczny nokaut.

W półciężkiej stary znajomy, były zawodnik Warty Karpiński (W) remisuje z Sobierajskim (P). Początkowo przewagę ma Karpiński, lecz przez dwie następne rundy inicjatywa należy do Poznańczyka, który zasłużył na zwycięstwo.

W wadze ciężkiej Wieloch (P) nie rozstrzygnął walki z Leśnowolskim (W). Posypały się soczyste ciosy. Zawodnicy jak wkołani stoją i machają ile wlezie. Wieloch złości się i chce za wszelką cenę trafić, lecz umiejętności jego nie pozwalają mu na to. Publiczność się bawi. Pomaga nawoływaniem: „hou rup”, lecz Wieloch mimo to nie potrafi zadać decydującego ciosu. Lewą trafia dość poprawnie w nos przeciwnika, który w odpowiedzi na to zrywa się, jak oparzony i oddaje kilka ciosów, by znów otrzymać lewe, prosto w zaczerwieniony nos. Stroną atakującą jest przez cały czas Mieloch i remis krzywdzi go wyraźnie.

W ringu sędziował bardzo dobrze p. Kazimierz Derda. Na punkty pp.: Kowalski, Urbaniak — Poznań i Kubiak — Łódź.

Oktafian Misiurewicz.

Kino „ADRIA” Jeżyce
Dąbrowskiego 38
Rewelacyjna komedia

ICH STU I ONA JEDNA

Humor jakiego dawno nie było!

Deanna Durbin, Leopold Stokowski, Adolf Menjou, Alice Brady

Eliminacje do finałów mistrzostw drużynowych Polski zakończone

Do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski zakwalifikowały się po wczorajszych eliminacjach poza H. C. P., który już przedtem wszedł do finału Warta, która po konała Wisłę 12:4. Gopłania po zwycięstwie nad Elektrytem, oraz Lechia ze Lwowa, która pokonała Janową Dolinę.

WARTA — WISŁA 12:4.

W wadze muszej Krakowski (Warta) uległ na punkty Juszczykowski.

W koguciej — Koziołek po bardzo ładnej walce na punkty zwyciężył Łęczyński go (Wisła).

W piórkowej — Skalecki (Warta) w 2 st. zwyciężył przez techn. k. o. Filipkiewicz.

W lekkiej — Ratajak (Warta) niesłusznie zdobył zwycięstwo na punkty. Jego przeciwnik Marzec zasłużył na wynik nierozstrzygnięty.

W półśredniej — Jarecki po typowo nie rozstrzygniętej walce uznany został za zwycięzcę w spotkaniu z Powalskim (Wisła). Była to najzaciętsza walka dnia.

W średniej — Wyrzykiewicz (Warta) uległ na punkty Moszkowskiemu (Wisła), który popisał się dobrą formą.

W półciężkiej — Szymura po ciekawej i zaciętej walce wygrał na punkty z Zbikiem (Wisła).

W ciężkiej — Białkowski już w 1 star-

ciu pokonał przez techn. k. o. Staszkiwicza (Wisła).

GOPLANIA — ELEKTRIT 11:3.

W wadze muszej: Łada I (G) pokonał na punkty Lendzina (E); w koguciej Łada II (G) wygrał na punkty z Lukinim (E); w wadze piórkowej Rogowski (G) pokonał Malinowskiego (E), a w lekkiej Marcysiak (G) Kuleszę (E). W wadze półśredniej Niemczyk (G) zwyciężył „Borysa” (E). W średniej Zieliński I (G) pokonał Untona (E). W wadze półciężkiej Zieliński II (G) zwyciężył w st. przez k. o. Polakowa (E). Wreszcie w wadze ciężkiej Leśniak (E) przez k. o. przegrał w st. starciu do Bluma (E).

W ringu sędziował rtm. Koprowski z Grudziądza

LECHIA — JANOWA DOLINA 11:3.

W wadze muszej Jagodziński (L), przegrał z Owsianikiem (J); w koguciej Olbert (L) wygrał na punkty z Chatysem; w piórkowej Górecki (L) zremisował z Frączkiem (J), a w lekkiej Siedelnikow (L) wygrał ze Słwkim (J). W wadze półśredn. Schmidt (L) przegrał z Wierzbickim (J) na punkty; w średniej Podkowicz (L) pokonał w 3 st. przez k. o. Kowalczyka (J); w półciężkiej Baranowski (L) zwyciężył Łagoszowca (J). Wreszcie w wadze ciężkiej Szkwarkowski w 2. starciu przez k. o. pokonał Chłopckiego (J).

Śląsk niemiecki - Warszawa 2:0

We Wrocławiu odbyło się w niedzielę spotkanie pomiędzy reprezentacją Warszawy i reprezentacją Śląska niemieckiego. Zwyciężyła drużyna niemiecka w stosunku 2:0 (0:0).

Drużyna niemiecka okazała się nadszpejdzianą dobrą, a przede wszystkim umiała się lepiej przystosować do rozmokego boiska. W zespole Warszawy beznadziejnie zaprezentował się atak, który ponosił winę za porażkę.

Pierwsza połowa zakończyła się wynikiem bezbramkowym.

Po przerwie gra nieco się wyrównała, a przez ostatnie 20 minut Warszawa górowała nawet znacznie, ale beznadziejny jej atak nie umiał się zdobyć na żaden skutecz-

ny strzał. Pierwszą bramkę zdobył dla Niemców w 7 minucie Schwuttke. W 40 minucie piękny strzał Szczepaniaka z dwudziestu kilku metrów obronił z trudem bramkarz gospodarzy. W ostatniej minucie niespodziewany wypad Niemców przyniósł im drugą bramkę przez Zeislera.

Piłka nożna

Ruch przegrywa niespodziewanie z reprezentacją Zagłębia

W Sosnowcu wobec 3000 widzów rozegrany został w niedzielę mecz piłkarski pomiędzy mistrzem Polski Ruchem z Wielkich Hajduk i reprezentacją Zagłębia Dą-

browskiego. Po ciekawej i stojącej na wysokim poziomie grze zwycięstwo odniosła niespodziewanie reprezentacja Zagłębia w stosunku 6:4 (4:3). Drużyna Zagłębia grała doskonale we wszystkich liniach, natomiast Ruch zaprezentował się słabo.

Ligowa drużyna Warty przegrywa z HCP.

Spotkanie towarzyskie Warty ligowej, która wystąpiła w składzie osłabionym z H. C. P., zakończyło się niespodziewaną porażką Warty w stosunku 4:1. Drużyna fabryczna grała wyjątkowo ładnie i skutecznie.

Porażka Garbarni w Chorzowie

W towarzyskim meczu piłkarskim, rozegranym w nie zbyt pomyślnych warunkach atmosferycznych i terenowych, A. K. S. pokonał krakowską Garbarnię w stosunku 2:1, (2:0).

Niespodziewana klęska Dębu.

W zawodach piłkarskich o mistrzostwo ligi śląskiej zanotowano kilka niespodzianek, z których największą była porażka Dębu, z B. B. T. S. w stosunku 0:2 (0:1).

Nawet z Nowej Wsi pokonał P. K. S. 2:0, Śląsk z Świętochłowic wygrał z katowicką Pogonią 7:2 (5:1), wreszcie Chorzów zwyciężył Naprzód z Lipin 5:0 (4:0).

Stomil — Pentathlon 3:1 (2:0).

Spotkanie towarzyskie rozegrane na boisku Ośrodka przy ulicy Bukowskiej zakończyło się zwycięstwem drużyny fabrycznej. Była ona drużyną lepszą pod względem technicznym.

Łódzka Admin. — Państw. Szkoła Bud.

(Łódź) 5:2 (2:1).

ŁTSB i ŁKS 4:1 (2:0).

Jedyną spotkanie niedzielne w Łodzi zawiodło nielicznych zresztą widzów. Nie tylko pod względem indywidualnym ale również jako całość zespół ŁKS przedstawiał się beznadziejnie.

Piłka ręczna

A. Z. S. z Różyckim pokonany przez juniorów K. P. W. 28:12 (14:7).

Gimn. im. Sułkowskich (Rydzyna) —

KSM (Jeżyce) 62:21 (30:6).

KPW I — KPW II 64:31 (26:10).

Gimn. im. Sułkowskich — WKS (Ławica) 36:33 (20:22).

Spotkanie piłki siatkowej pań dały następujące wyniki:

KPW I — Gopłana 2:0 (15:7, 15:9).

PPW — Kolo Przędzownic W. F. 2:0

(17:15, 15:5). PPW — KSM 2:1 (12:15,

15:9, 15:7). PPW — Sokół 2:0 (15:9, 15:1).

KPW II — Sokół 2:0 (15:3, 15:12). Sokół —

KSM 2:1 (2:15, 15:8, 15:10).

Pięściarstwo

Konferencja sędziów bokserkich w Poznaniu.

W lokalu PZB w Poznaniu odbyła się konferencja sędziów bokserkich z całej Polski, zwołanych do Poznania przez wydział spraw sędziowskich PZB. Na konferencję tę przybyli pp. Łukaszewski (Lwów), Sadowski (Śląsk), Rudek (Kraków), Lewicki (Pomorze) i Kubicki (Łódź).

Poznań był reprezentowany przez K. Derdę i Masłowskiego. Przewodniczący W. S. S. Bielewicz instruiował w sprawie sposobu punktowania na temat kwestionowanych przepisów przez prezesa F. I. B. A. Soederlunda. Po dyskusji odbyło się prowizoryczne sędziowanie w sali HCP, gdzie m. in. punktowano za pomocą specjalnych zegarków. Uczestnicy stwierdzili jednogłośnie, że ten sposób sędziowania ułatwia trudne zadanie sędziego punktowego. Na zakończenie dwudniowych obrad odbyło się wspólne przyjęcie.

Łódzcy bokserzy wygrali 10:4 w Tczewie.

Pięściarze łódzkiego klubu sportowego „Gayer” rozegrali w Tczewie towarzyski mecz bokserki z miejscową sekcją bokserką „Sokoła”. Zawody obejmowały 7 walk od wagi muszej do półciężkiej. Wyniki walk były następujące: (na pierwszym miejscu podajemy zawodników Gayera):

Waga musza — Milla nokautuje w pierwszym starciu Cesarza, waga kogucia — Wojciechowski zwycięża na punkty Saksa, waga piórkowa — Augustowicz przegrywa na punkty ze Skierką, waga lekka — Mikołajczyk odnosi zwycięstwo nad Biessem, waga półśrednia — Kulibabka przegrał na punkty z Landowskim, waga średnia — Ostrowski wygrywa na punkty z Kwiatkowskim, waga półciężka — mistrz Polski Pisarski nie miał odpowiedniego przeciwnika i w pierwszej rundzie przez poddanie się Fliszkowskiego wygrywa walkę.

Kronika

Wtorek

6

Kalendarz rzymsko-katol.

Pon. 5 Krzyszpa
Wtorek 6 Mikołaja

Kalendarzyk meteorologiczny

Poniedziałek, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 755 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa + 5 st. C., najniższa 0 st. C.

Stan wody w rzece Warcie wynosi +111 cm. Temperatura wody w dniu wczorajszym + 3,6 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli, Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.

Jeżyce — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10.

Łazarz — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.

Wilda — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.

Solacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

Dębiec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

Staroleka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Z miasta

— **Apel do przedsiębiorstw radiowych.** Wojew. Komitet Obywatelski do Walki z Bezrobociem prosi wszystkie przedsiębiorstwa sprzedające radioodbiorniki o zorganizowanie w dniach zbiorczych na Gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych trwającej do dnia 8 bm. ulicznych audycji radiowych dla publiczności.

— **Pociąg popularny do Łodzi** na mecz bokserski Polska — Estonia wyjedzie z Poznania dnia 11 bm. o godz. 1.35, powrót dn. 13 bm. o godz. 0.12. Bilety w cenie 9,90 zł w kioskach kolejowych i biurach podróży. Uczestnikom z prowincji przysługuje 50 proc. ulga dojazdowa w promieniu 20—60 km.

— **Zakończenie Studium Alkoholologii dla inteligencji.** W poniedziałek odbędzie się ostatni wieczór z cyklu Studium Alkoholologii. Przemawiają: doc. dr. A. Wojtkowski na temat „Wnioski z historii alkoholizmu i jego zwalczania w Polsce”; ks. dyr. T. Gałdyński na temat „Ratowanie alkoholiczków” oraz J. Bensch na temat „Budujemy Polskę trzeźwą”. Po trzecim wykładzie wyda się stałym uczestnikom zaświadczenia wystuchania Studium.

— **Obrona Warszawy 1831 r.** Na powyższy temat w ramach cyklu odczytów historyczno - wojskowych mówić będzie dzisiaj dr. J. Staszewski. Wstęp 20 i 10 groszy. We wtorek prof. dr. Chodnicki w ramach Powszechnych Wykładów U. P. wygłosi odczyt p. t. „Rozwój świadomości narodowej w Polsce przedrozbiorowej”. Wstęp 30 i 15 gr. Odczyty będą się odbywały w sali 17 Coll. Minus o godz. 20.

— **Koncert na rzecz XVI Drużyny Harcerskiej.** W środę 7 bm. o godz. 20 odbędzie się w auli gimnazjum im. Paderewskiego (gmach Akademii Handlowej, wejście z ul. Składowej) koncert, z którego dochód przeznaczony jest na obóz letni XVI drużyny harcerskiej. W programie przewidziane są produkcje chóru gimnazjum pod batutą prof. Weigta (wiazanka pieśni żołnierskich prof. F. Nowowiejskiego), śpiew znanej sopranistki p. Ewy Mańczakowej (pieśni Niewiadomskiego, Nowowiejskiego i Wiechowicza), gra prof. Jana Rakowskiego (viola d'amore, utwory Barriere'a, Cassadesusa i Millandre'a), przy akompaniowaniu p. L. Młodziejowskiej, produkcje żeńskiego kwartetu wokalnego pod dyrekcją prof. H. Szulcówny (pieśni L. Kamińskiego i Nowowiejskiego) wreszcie solo fortepianowe wybitnego pianisty, profesora Konserwatorium w Poznaniu Lewandowskiego, który wykona kilka utworów Chopina, m. in. balladę as-dur i etiudę c-mol. Bilety w cenie 1,50 i 0,50 zł nabywać można w firmie Szejbrowski, róg ul. Pierackiego i Fredry.

— **Pieśni żołnierskie** w opracowaniu Feliksa Nowowiejskiego wykona chór mieszany „Harmonii” pod dyrekcją Mariana Weigta dziś w poniedziałek na fali poznańskiej i krótkofalowej.

— **Św. Mikołaj w Adria.** Raz w roku, a mianowicie dnia 6 bm. o godz. 20 PBK urządzi w salonach Adria tradycyjny wieczór św. Mikołaja dla starszych. Słowo „starszych” nie należy rozumieć skrajnie, obejmuje ono bowiem roczniki od 17—90 lat. W roli św. Mikołaja wystąpi p. Horski, artysta Teatru Wielkiego, który opowie najaktualniejsze dowcipy i żarty. Św. Mikołaj będzie oczywiście z brodą — jego dowcipy, bez brody.

Co mówią kandydaci Narodowego Obozu Pracy Samorządowej

„Zadaniem moim będzie czuwać nad całą dzielnicą północną” oświadcza p. St. Dziurkiewicz, czołowy kandydat okręgu wyborczego nr. XII

Poznań, 5. 12.

W XII okręgu wyborczym Winiary czołowym kandydatem Narodowego Obozu Pracy Samorządowej jest p. Stanisław Dziurkiewicz, z zawodu rolnik.

P. Dziurkiewicz jest rodowitym Poznańczykiem.

W okresie powstania wielkopolskiego brał czynny udział w walkach. Odnosił medale za wojnę. Pan Dziurkiewicz poświęca wiele czasu pracy społecznej, szczególnie na terenie Winiar; przez szereg lat piastuje godność prezesa Komitetu Zjednoczonych Towarzystw Obywateli dzielnicy Winiarskiej. Z powodu jego bezstronności i szczerości, szanowany jest nawet przez swych przeciwników politycznych. Jako były radny miasta orientuje się doskonale we wszystkich najważniejszych zagadnieniach gospodarki miejskiej. Obecnie p. Dziurkiewicz pełni funkcję przewodniczącego Obozu Zjednoczenia Narodowego Oddziału Poznań - Północ.



Zapytany na temat zadań przyszłej Rady Miejskiej oświadczył:

— Przede wszystkim Rada Miejska nie może być terenem rozgrywek politycznych, jak to miało miejsce w ostatniej Radzie, gdzie przekładano interesy partyjne ponad interesy miasta. Rada Miejska ma ważniejsze zadania. Powinna czuwać nad majątkiem miasta i dbać o dobro obywateli, a szczególnie przy pomocy Rządu rozwiązać kwestię bezrobocia, postarać się o dostawę do C. O. P-u, zatrudnić we własnych przedsiębiorstwach miejscowych pracowników, a na prywatne przedsiębiorstwa winna wywrzeć odpowiedni nacisk, by nie przyjmowały pracowników z zamiejscowych, gdyż wskutek tego powiększa się stan bezrobocia miasta Poznania.

— Kandydując z listy N. O. P. S. jako przedstawiciel przedmieścia, — pomijam wszelkie względy polityczne, a mam na uwadze wyłącznie dobro dzielnicy, która była zawsze po macoszemu traktowana.

— W północnej dzielnicy — ciągnął pan Dziurkiewicz — widzę następujące prace do wykonania: zniwelowanie terenu przylegającego do kościoła św. Stanisława Kostki; uprzątnięcie terenu wokół pomnika, który jest zaniedbany i znajduje się w opłakanym stanie oraz uporządkowanie ulic, zwłaszcza centrum Winiar za Cytadela, ulicy Winogrody, Ostedia przy Piątkowskiej i Trójpołu oraz całej ul. Podolany. Jak wiadomo, peryferie te są pozbawione dogodnej komunikacji względnie wogóle jej nie posiadają a nawet nie mają uregulowanych ulic, tak, że dzieci mają utrudniony dostęp do szkoły. Na Winiarach brak również wodociągów i kanalizacji.

Solacz znów, mimo pięknego i estetycznego rozplanowania budynków, nie posiada ulic dostrajających się do ogólnego wyglądu tej dzielnicy ul. (Solacka i Mazowiecka). Głównym moim obowiązkiem będzie więc czuwać nad całą dzielnicą północną.

— Do palących zadań, leżących przed przy szłą Radą Miejską — oświadczył dalej nasz rozmówca — należy rozwiązanie problemu mieszkaniowego, szczególnie sprawy mieszkań dla bezrobotnych.

— Załatwiona być musi ostatecznie sprawa Osiedla Naramowickiego. Na samym początku, kiedy osiedle to powstawało, ówczesne miarodajne czynniki miejskie przyrzekły, że z biegiem czasu domki, wybudowane przez Zarząd Miejski staną się własnością osób w nich zamieszkujących. Chwilowo na to się jednak nie zanosi, gdyż Zarząd Miejski uczynił w ostatnim czasie z Osiedla schronisko dla bezdomnych. Urzę-

dnicy miejscy (może nawet bez wiedzy czynników wyższych Zarządu Miejskiego) usuwają niesłusznie bezrobotnych z ich mieszkań, nie biorąc przy tym pod uwagę tego, iż usuwani przez nich działkowcy są mi poczynili na działkach swych wiele inwestycji i ulepszeń. Wywołać to musi wśród bezrobotnych zrozumiałe rozgorzyczenie.

— To mniej więcej — kończy p. Dziurkiewicz rozmowę — byłyby problemy, którym w pracy swej na terenie przyszłej Rady Miejskiej szczególnie pragnąłbym poświęcić uwagę. Nie wyczerpują one oczywiście całokształtu zagadnień, które wymagają rozwiązania. Program Narodowego Obozu Pracy Samorządowej oraz ludzie, kandydujący z jego list, gwarantują jednak, że miasto nasze pod ich rządami podlegnie zostanie na wyższy poziom we wszystkich dziedzinach. (X)

Kandydaci Narodowego Obozu Pracy Samorządowej w okręgu wyborczym nr. XII

- | | |
|--|-------------------------------------|
| 1) Dziurkiewicz Stanisław, rolnik. | 5) Dziak Józef, urzędnik państwowy. |
| 2) Wilczyńska Janina, żona kapitana. | 6) Ciszek Franciszek, wermistrz. |
| 3) Skrzypczak Jan, pracownik kolejowy. | 7) Małecki Franciszek, cieśla. |
| 4) Dr Górczyński Józef, urzędnik państw. | |

Jeszcze o polityce wśród młodzieży szkolnej...

Poznań, 5. 12.

Kilkakrotnie już zwróciliśmy uwagę na wciąganie przez pewne ugrupowania w walk partyjnych młodzieży szkolnej. Dziś mamy znowu do zanotowania oburzający fakt, ilustrujący dobitnie działalność tych czynników, które młodzież naszą pchają do udziału w ulicznych manifestacjach i burdach. Zapuściliśmy swoje macki do szkół, czynniki owe prowadzą tam planową robotę polityczną, sącząc w dusze młodzieży jad nienawiści partyjnej.

W sobotę i niedzielę odbywał się w Poznaniu doroczny zjazd delegatów Związku Towarzystw Tomasza Zana (TTZ). Na salę obrad dostała się grupa korporantów, którzy w nie wyjaśniony dotychczas sposób zdolali się zaopatrzyć w zaproszenia. Grupa ta występowała w sposób nie liczący z powagą zjazdu i z charakterem pracy TTZ-owej. M. in. korporanci zgłosili się do dyskusji, a kiedy im udzielono głos, wy-

sunęli w formie „zarzutu” to, iż w dyskusjach TTZ-owych mówiono o Marszałku Józefie Piłsudskim. Fakt ten sam przez się ujawnia źródło, które inspirowało całe to wystąpienie.

„Występ” endeckich emisariuszy na zjeździe organizacji młodzieży gimnazjalnej zbiega się dziwnym trafem z wystąpieniem na terenie Uniwersytetu pewnego korporanta, który w dniu 1 bm. odważył się publicznie znieważać pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Raz jeszcze pragniemy zaapelować do kompetentnych władz, by wreszcie zajęły odpowiednie stanowisko wobec demoralizującej akcji endecji na terenie szkół. Zbyt piękna jest tradycja TTZ i zbyt niezależny charakter pracy w tej jedynej bodaj na terenie gimnazjów w Wielkopolsce organizacji ideowo - wychowawczej, by dopuścić można było do tego, aby ją endecja wykorzystywać zaczęła dla swych celów. (X)

20-lecie utworzenia kompanii marynarzy-powstańców

Odsłonięcie pamiątkowej tablicy przy ul. Wrocławskiej 18

Wczoraj o godz. 10 rano odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej przy ul. Wrocławskiej 18 dla uczczenia dwudziestolecia zorganizowania „4 komp. marynarzy - powstańców”.

O godz. 9 odbyło się nabożeństwo w kościele Pana Jezusa przy ul. Żydowskiej. Mszę św. odprawił ks. Cieszyński. Następ-

nie organizacje z pocztami sztandarowymi udały się na ul. Wrocławską, gdzie przy domu nr. 18 odsłonięto pamiątkową tablicę. Odsłonięcia dokonał ks. prałat Steinmetz. W tym czasie przemówił inż. H. Grzeszkowiak, który podkreślił działalność marynarzy w czasie odzyskania niepodległości Polski.

W domu tym przed dwadzieścia laty 5 grudnia 1918 roku pod przewodnictwem Adama Białozyńskiego odbyło się tajne zebranie, na którym uchwalono utworzyć oddział „Marynarzy - Powstańców” dla walk o zjednoczenie ziem Polski.

Na zakończenie odpiewano hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”.

W drugiej części uroczystości odbyła się w świętomarcińskiego sali koncertowej akademii poprzedzona podpisaniem aktu erekcyjnego pamiątkowej tablicy. Po zagajeniu akademii prof. Łukasiewicz odegrał na fortepianie poloneza A-dur Chopina. Następnie przemówił dr Lewandowski, który wspominał jeszcze raz o tajnym zebraniu, o utworzeniu oddziału powstańczego marynarzy, oraz o uroczystości dwudziestolecia. Po deklamacji Władysława Dewoyno i odegraniu przez prof. Łukasiewicza dwóch utworów zakończono akademię wspólnym śpiewem Boże coś Polskę.

— **Koncert symfoniczny.** Wtorkowym koncertem Orkiestry Symfonicznej w Teatrze Wielkim dyrygować będzie Walerian Bierdiajew. Orkiestra odegra Czajkowskiego „Symfonię czwartą” i poemat symfoniczny „Romeo i Julia”. Wacław Niemczyk, świetny skrzypek wystąpi jako solista i odegra popularny koncert Mendelssohna.

Prof. Wiktor Gosieniecki laureatem nagrody m. Poznania

Poznań, 5. 12.

Ubiegłej soboty odbyło się decydujące posiedzenie Komitetu nagrody literackiej st. m. Poznania im. Jana Kasprowicza.

Przyznano jedynie nagrodę w dziedzinie sztuki artyście malarzowi Wiktorowi Gosienieckiemu, profesorowi malarstwa dekoracyjnego w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych w Poznaniu.

W dziedzinie literackiej komisja nie powzięła rozstrzygnięcia. Postanowiła natomiast zaproponować Zarządowi Miejskiemu rozdanie nagrody na mniejsze stypendia.

Prof. Wiktor Gosieniecki, malarz, grafik i polichromista urodził się w r. 1876 w Strzelnie. Studia malarskie odbywał w Berlinie i Monachium. Przez dłuższy czas bawił w Zakopanem, gdzie studiował sztukę ludu podhalańskiego. Wynikiem tych studiów było kilka tek dekoracji wnętrza w stylu zakopiańskim.

W r. 1919 jest współorganizatorem Poznańskiej Szkoły Zdobniczej, w której następnie pełni przez szereg lat funkcje profesora.

Prof. Gosieniecki wykonał polichromię w licznych klasztorach i kościołach, m. in. w Złotej Kaplicy Katedry Poznańskiej, w



kościółach w Gohuchowie i Wielkich Strzelcach, w zamku rydzyskim i in.

Jako grafik wydał 4 teki zabytków Wielkopolski.

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA,
UBRANIA MĘSKIE
MUNDURKI SZKOLNE

Poleca firma EDMUND RYCHTER, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości Materiały z metra.

EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy skleady Centrala Fr. Ratajczaka 2. Filie OSTROW Wlkp.



MODNE
KAPELUSZE
KOSZULE
KRAWATY

poleca najtaniej
znana firma

A. Pietrzykowski
Poznań - Włoka 8.



Jedyny specjalny skład
odzieży
zawodowej i ochronnej

B. Hildebrandt

Poznań - St. Rynek 73/4,
Gdynia - Świętojańska 51.

Ceny fabryczne. Własna produkcja

KOŁDRY

puchowe, na wełnie i wacie oraz białe i niebieskie pościelowe, polecam w olbrzymim wyborze. Specjalność: Wyprawy ślubne. Ceny fabryczne. Zwiedzenie magazynu bez przymusu kupna — poleca: **Poznańska Fabryka Kołdry**, właśc. Wieczorek — Poznań, jedynie Plekary 1, Telefon 50-97. Rok założenia 1921.



**Garsonki
Swetry
Suknie
Poranniki
art. dziecięce**

Przyjmuje
asgn. „Kredyt”

Centralna Drogerja J. Czepczyński
Poznań, Stary Rynek 8.

Telefon zbiorowy 45-45.

Poleca najtaniej: Farby — Lakier — Po-kosty i wszelkie przybory malarskie Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotory — Ścierki oraz szczotki wszelkiego rodzaju

Dział: Drogerja „Universum” ul. Fr. Ratajczaka 22.

Telefon 2749.

Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, łąkach i ogrodach. Artykuły białe.



Polecam korzystnie
**KAPELUSZE
KOSZULE
KRAWATY
PUŁOVERY
KAMIZELKI
CEGŁOWSKI**

Poznań, Pocztowa 5

**Zyrandole - Radioaparaty
IDASZAK i WALCZAK**
sw. Marcin 18
przy Fr. Ratajczaka, Tel. 14-59

Zapowiedzi ślubne

Pilot sywliny Zbyszko Brycki i Helena Nowakówna; kontraktowy referendarz Uniw. Poznańskiego dr. praw Zbigniew Zawirski i Irena Wojciechowska; magister praw Juliusz Wojcik w Wejherowie i absolwentka wydziału humanistycznego Uniw. Pozn. Mirosława Kazmierka w Gostyniu; instruktor państw. szkoły przemysłowej Jan Sowiński w Bielsku i Marianna Konarczakówna w Koźminie; rob. Stanisław Cukiernik i Wiktoria Winkel w Nowymdworze, pow. Chodzież; kancelista II klasy Dyr. Okręg. Polskiej Kolei Państw. Alfred Schumann i Małgorzata Sobkowska w Chodzieży; elektromonter Stanisław Wojciechowski i Stanisława Szoraszówna; rob. Czesław Tomala i pracownica Marta Kramm; praktykant ślusarski Roman Okoniewski i Ewa Przybylakówna; ślusarz kolej. Franciszek Fabiś i Marta Baranowska; mistrz ślusarski Wincenty Tyrchan w Pniewach pow. Szamotuły i urzędniczka przyw. Monika Kubczakówna; owdow. rencista Ignacy Drodzdzewski i pom. domowa Henryka Strzelcówna; technik mierniczy Kazimierz Anyżewski i biuralistka Irena Milicka; ślusarz Marian Stroński i krawcowa Anna Okupniakówna; ślusarz maszynowy Sylwester Tomaszewski i krawcowa Zofia Krepianka; rob. Czesław Kryg i pom. domowa Zofia Tusć.

Pod hasłem „Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych”

kwestowały wczoraj czołowe osobistości naszego miasta

Poznań, 5. 12.

Powtarzająca się z roku na rok akcja pomocy zimowej bezrobotnym nabiera cech stałości, co spowodować musiało pewne zmiany w zakresie i sposobie udzielania tej pomocy. Z opieki nad dorosłymi punkt ciężkości przesuwa się coraz bardziej na opiekę nad dziećmi i młodzieżą. Stąd też zagadnienie umilenia dzieciom i młodzieży tych dni, które są dniami powszechnej radości jak Gwiazdka i Święta Wielkanocne staje się dziś nakazem pierwszoplanowym.

Aby uzyskać środki na ten cel organizuje się corocznie na terenie całej Polski tygodni zbiórki pod hasłem „Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych”.

Tegoroczna zbiórka odbywa się w czasie od 3 do 8 grudnia i ma charakter specjalny. W bieżącym bowiem roku obchodzimy 20-lecie Niepodległości i stąd zbliżająca się Gwiazdka musi być dniem szczególnie radosnym dla wszystkich, a zwłaszcza dla dzieci i młodzieży. W 20-lecie Niepodległości żadne dziecko nie może być głodne — oto hasło przyswiecające zbiorce, którą w tych dniach zainaugurowano.

Zbiórka odbywa się na kilku płaszczyznach.

W dniach 3, 4, 7 i 8 grudnia Miejski Komitet Obywatelski do walki z bezrobociem apeluje do ofiarności publicznej w formie zbiórki ulicznej i zbiórki po lokalach rozrywkowych. Do przedsiębiorstw i sklepów zwraca się M. K. O. po dary w gotówce i w naturaliach. Do pracowników urzędów, instytucji i przedsiębiorstw przesyłamy specjalne listy składkowe. Osoby lepiej sytuowane materialnie proszone są o nadzwyczajne opodatkowanie się na „Gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych”. Projektuje się wreszcie różne imprezy dochodowe.

„Tydzień Propagandy Przemysłu Polskiego”

rozpoczął się w Poznaniu

Wczoraj 4 bm. rozpoczął się w Poznaniu „Tydzień Propagandy Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Polskiego”, który będzie trwał do 11 bm.

Nabożeństwem w kościele OO. Jezuitów przy ul. Szewskiej o godz. 10,45 rozpoczęto uroczystości. O godz. 11 z pl. Sapieżyńskiego wyruszył barwny kondukt pojazdów reklamowych, który przeciągnął przez ulice miasta. Po skończonej mszy św., z przed kościoła rozwinął się pochód organizacyjny kupieckich i cechów rzemieślniczych, który skierował się do kina „Słońce”, gdzie odbyła się o godz. 12 uroczysta akademii.

Na program akademii złożyły się przemówienia, występy chórów i orkiestry. Wojskowa orkiestra pułku piechoty im. Karola II króla Rumunii, pod dyktando kpt. A. Szałkowskiego wykonała na wstępie programu poloneza „Witaj Królu”.

Następnie przewodniczący Komitetu Międzyorganizacyjnego inż. W. Maćkowiak wygłosił przemówienie, w którym podkre-

sił rolę przemysłu i handlu w życiu społecznym oraz jego znaczenie w rozwoju gospodarczym Państwa. W dalszym ciągu „Chór Urzędników Miejskich” pod dyr. prof. A. Klichowskiego odśpiewał „Gaude Mater Polonia” i pieśń wojenną „Czy w radzie, czy w zwadzie”.

Po przemówieniu ppk. A. Chocieszńskiego gen. sekretarza Związku Polskiego, orkiestra wojskowa wykonała wiankę pieśni legionowych. P. Wanda Krzyżanowska — Żakowska przy akompaniamencie mgr. M. Obsta odśpiewała arie „Caton” z opery „Casanova”, oraz pieśń „Rajski Ptak” z opery „Młyn Diabliński”.

Po odśpiewaniu dwóch pieśni: „Cichy Dom” i „Jeszcze jeden mazur” przez „Chór Urzędników Miejskich”, uverturę „Jawnuta” Moniuszki odegrała przez orkiestrę wojskową zakończono akademii.

Na ulicach długo jeszcze jeździły samochody i wozy oblepione reklamami polskich firm, przypominając żywo, że „Tydzień Propagandy Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Polskiego” już się zaczął.

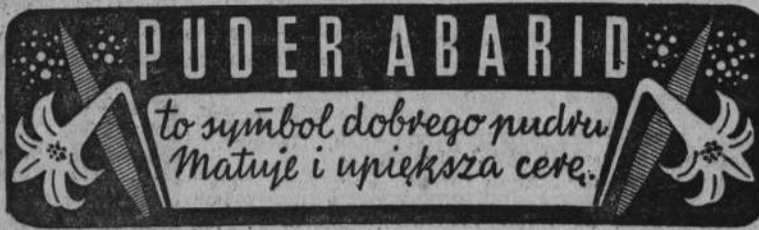
WYNIK W CZORAJSZEJ ZBIÓRKI

Wczorajsza zbiórka uliczna na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych w Poznaniu przyniosła około 5.000 zł., w tym p. wicewojewoda dr Lępkowski zebrał 613 zł.; tymczasowy prezydent m. Poznania 807 zł.

tu dętych instrumentów. 18,00 Przegład prasy rolniczej. 18,10 Polskie kapela — płyty. 18,15 „Prelegenci i tematy” — na marginesie Czwartków literacko - artystycznych w Pałacu Działyńskich — Eugeniusz Morski. 18,25 Wiadomości sportowe lokalne. 22,00 Pieśni w wykonaniu Heleny Wasyńskiej — kontrakt. 22,20 Z tygodnia na tydzień — kabarecik literacki. 22,35 Muzyka taneczna — płyty. 23,05 Zakończenie programu.

ŚLUCHAMY ZAGRANICĄ

19,30 Wiedeń. Symfonia e-dur Mozarta. 20,15 Frankfurt. Koncert Beethovenowski. 20,00 Kopenhaga. Koncert symfoniczny. 20,30 Florencia. „Primarosa”. 20,00 Sottana. Recital fortepianowy Marii Panthese. 20,30 Berlin. Kon-



to symbol dobrego pudru
Matuje i upiększa cerę.

cert symfoniczny. 21,00 Rzym. Utwory Mascagniego. 21,30 Radio Paris. Recital fortepianowy. 21,30 Strasburg. Koncert symfoniczny. 22,00 Radio Paris. Święto walca.

RADIO W DZIEŃ URODZIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Dzień 5 grudnia — rocznica urodzin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — obchodzony będzie uroczysto w Polskim Radio.

Audycje poranne rozpoczną pieśń „Bogurodzica”, poczem wygłoszone zostanie wspomnienie historyczne, związane z dniem 5 grudnia.

O godz. 8 rano audycja dla szkół nawiąże do rocznicy urodzin Wielkiego Marszałka.

Od godz. 8,10 do 9 nadana zostanie transmisja na wszystkie rozgłośnie z Powiświorki, która obejmie reportaż oraz nabożeństwo z kościoła parafialnego, gdzie był chrzczony Józef Piłsudski.

O godz. 15 audycja dla młodzieży p. t. „Urodzony w niewoli, okuty w powiciu”, odmaluje lata dziecięce Wielkiego Wodza. Od godz. 17,20 do godz. 18 zorganizowana została specjalna audycja — „W dniu urodzin Józefa Piłsudskiego”, na którą złożył felieton dr. Władysław Arcimowicz „Dom rodzinny Józefa Piłsudskiego”, w którym prelegent mówił o atmosferze w jakiej wzrastał w latach dziecięcych Marszałek; kołysanki ludowe w wykonaniu A. Szlemińskiej i Zabejdy - Sumickiego, oraz wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego.

O godz. 18,30 program zapowiada audycję muzyczną w opracowaniu Mariana Rudnickiego. Będzie to muzyczny obraz życia Marszałka od kołyski aż po zgon.

W wigilię dnia urodzin nadaje Polskie Radio audycję p. t. „Gniazdo rodzinne Józefa Piłsudskiego”. Audycja ta ma za zadanie odmalować przed słuchaczami obraz dworu w Żuławie. Obraz ten został stworzony na podstawie autentycznych słów Marszałka, jego brata Bronisława Piłsudskiego, relacji Wacława Sieroszewskiego oraz badań terenu, map i opisów, na których oparł się badacz życia Józefa Piłsudskiego. Poza tym w dniu 5 grudnia rozbrzmiały pieśni legionowe, żołnierskie i strzeleckie oraz melodie kompozytorów polskich.

Bojówkarze endeccy napadają na kobiety

Na terenie Uniwersytetu kolportowana dziś była ulotka, wydana przez Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej i Legionu Młodych. Rzucza ona znamienne światło na „metody” walki politycznej, którymi posługuje się t. zw. „Stronnictwo Narodowe”.

„Zdżyczenie wśród młodzieży Wszepolskiej i Korporantów — czytamy w ulotce — dochodzi do szczytu! W dniu 1 b. m. bojówka wszepolsko - korporancka napadła na ulicy śródmieścia na koleżanki i kolegów wracających z zebrania informacyjnego ZPMD i L. M.

Ubody duchem nie odważyli się przejść w rzeczowej dyskusji argumentować. Uciekli się do wypróbowanych metod jaskiniowych i znieważyli czynnie kobiety.

Brawo! „dżentelmeni” - korporanci i „hurra - patrioci”! Brawo! dziedzice i spadkobiercy „dorobku” Niewiadomskiego — mordercy pierwszego Prezydenta Rzplitej. Sztylet, pałka i kastet — oto symbole waszej „teżyzny narodowej”. Wasza praca — to napaść na bezbronne kobiety i na młodzież chłopską defilującą z naszą armią”.

Doprawdy, endecy nie mają się czym pochwalić.

Komunikat Gazowni Miejskiej

Dnia 7 bm. o godz. 17 odbędzie się tradycyjny środowy pokaz gotowania i pieczenia na gazie w Poradni Gazowni Miejskiej przy ul. Groba 115. Wstęp bezpłatny.

Kinoteatr „ŚWIT”

sw. Marcin 65.

Pierwszorzędny film sezonu! Wspaniała obsada aktorska!
BORYS KARLOFF - VICTOR Mc. LAGLEN
PATROL NA PUSTYNI

Dramat zagubionego na pustyni patrolu angielskiego.



PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
Środa, dnia 7 grudnia 1938 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy — solo i w duecie (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 „Nasz koncert” — audycja dla młodzieży. W programie utwory Franciszka Schuberta. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Przemysława Drzewieckiego (organy Burlitzera). 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła. 16.35 Recital ałtówkowy Mie-

czysława Szaleskiego. 17.00 Od oddziałów ochotniczych do potężnej armii — odczyt. 17.15 Folklor różnych krajów — płyty. 17.50 W przeddzień Dnia Kupca Polskiego — pogadanka. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Teatr Wyobraźni. 19.20 Wieczór walców Adama Karasińskiego — koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Opowieść o Chopinie. 21.45 „Poezje wieku złotego”. 22.00 Utwory Brahmsa — płyty. 22.55 Przegład prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

Poznań, 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Nasz koncert poranny — płyty. 8.55 Pogawędka dla kobiet. 11.25 Lekka muzyka. 14.00 Przegład giełdowy. 14.10 Sławy śpiewacze — płyty. 14.55 Wiadomości bieżące. 17.15 Koncert zesp-

Samorząd Poznania - wzorem dobrej gospodarki

Z wielkiego zebrania pracowniczego Narodowego Obozu Pracy Samorządowej

Poznań, 5. 12.

Pod hasłem: „Samorząd Poznania — wzorem dobrej gospodarki” odbyło się wczoraj w sali Domu Rzemieślniczego przedwyborcze zgromadzenie pracownicze Narodowego Obozu Pracy Samorządowej.

Zebranie otworzył radca Małecki, udzielając głosu przewodniczącemu komitetu wyborczego N. O. P. S. dr Romanowi Konkiewiczowi.

Referent dał przede wszystkim wyraz swej radości z faktu połączenia się tak wielkiej liczby organizacji dla wspólnego celu — naprawy gospodarki miejskiej. Następnie rozprawił się bardzo zdecydowanie z urępowaniami opozycyjnymi, w szczególności z P. P. S-em i t. zw. „Stronictwem Narodowym”, które na terenie samorządu powetować sobie chcą swą przegrana w czasie wyborów sejmowych.

Drugim referentem był b. poseł Stanisław Mróz, reprezentant Polskich Związków Zawodowych „Praca”. Omówił on szereg bolączek miejskich, w szczególności zaś niedociągnięcia opieki społecznej.

Następnie przemawiał przedstawiciel Zjednoczenia Zawodowego Polskiego były poseł Władysław Herz. Podkreślił on znaczenie konsolidacji świata pracy w ramach Narodowego Obozu Pracy Samorządowej, po czym przeszedł do omawiania poszczególnych postulatów robotniczych. Do postulatów tych należy m. in. stworzenie specjalnej kasy chorych dla pracowników miejskich oraz uregulowanie kwestii emerytur dla pracowników kontraktowych.

Ostatnim mówcą był przedstawiciel Związku Zawodów Zawod., mgr Br. Wolek. Podniósł on, iż uzyskanie równowagi budżetowej nie powinno pójść drogą obniżki płac pracowników. Celem rozładowania bezrobocia Zarząd Miejski powinien nie tylko prowadzić roboty publiczne, lecz także dopomagać w tworzeniu, nowych, prywatnych warsztatów pracy.

Zebrani robotnicy nagrodzili mówcę

gromkimi oklaskami. Zebranie zakończyło się entuzjastycznymi okrzykami na cześć Narodowego Obozu Pracy Samorządowej.

Pracowniczy Komitet Wyborczy na miasto Poznań

Pod przewodnictwem prezesa mgr. Bentkowskiego obradował Pracowniczy Komitet Wyborczy na miasto Poznań, skupiający reprezentantów ogółu pracowników państwowych, samorządowych oraz prywatnych, tak fizycznych jak i umysłowych, którzy idą do wyborów samorządowych w Poznaniu w ramach Narodowego Obozu Pracy Samorządowej. Komitet ten powstał z inicjatywy b. Wojewódzkiej Rady Pracowniczej, obecnej Okręgowej Komisji Porozumiewawczej na województwo poznańskie.

Na zebraniu główne zasady wyborów samorządowych omówił w szczególności p. prezes Bogdan Bederski b. radny miasta, podkreślając konieczność wyłączenia

przez Pracowniczy Komitet Wyborczy wszystkich sił, aby również w wyborach samorządowych świat pracy wzięł gremialny udział i przyczynił się przez to do zdobycia jak największej liczby własnych przedstawicieli, którzy tak licznie kandydują w poszczególnych okręgach z listy Narodowego Obozu Pracy Samorządowej. Widzimy wśród nich przedstawicieli wszystkich warstw pracowniczych, wymieniając chociażby kilku z nich jak: b. radny miasta prezes Antoni Małecki, prezes „Uniti” mgr. Bentkowski, radca Józef Dziak, prezes Zw. Okręgowego Stow. Urzędników Państw. i Samorządowych Kaz. Sempiański, prezes Zw. Urzędników Sąd. i Prokuratorskich, prezes Okr. Ch. Z. Z. Gawroński, sekretarz gen. Ch. Z. Z. Stanisław Bresiński, Edmund Kokociński, członek zarządu Banku Urzędniczego, Kazimierz Zysnarski wiceprezes Zw. Stow. Pracowników Samorządu Woj. Franciszek Krzyżański, prezes Stow. Prac. Państw. wojew. poznańskiego itd.

Nad referatem prezesa B. Bederskiego potoczyła się ożywiona dyskusja zakończona jednomyślną uchwałą, że Pracowniczy Komitet Wyborczy zwróci się do rzeszy pracowniczych i robotniczych w Poznaniu z gorącym apelem o solidarne poparcie listy Narodowego Obozu Pracy Samorządowej, a tym samym również przedstawicieli Świata Pracy, kandydujących z tejże listy.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

zwołuje przedwyborcze zgromadzenie publiczne

na poniedziałek, 5 grudnia rb. o godz. 20.00

do sali Gospody Polskiej, Al. Marsz. Piłsudskiego 7.

Przemawiać będą: sekretarz Okręgu mgr Maciejewski n. t. „Rząd a samorząd” oraz kandydaci do Rady Miejskiej: dyr. Jan Stomiński, mgr Tadeusz Dąbrowski i Stanisław Stempniewicz.

Wojsko powróciło z Zaolzia!

Przez cały dzień wczorajszy oraz dziś przed południem wracały do Poznania oddziały wojskowe garnizonu poznańskiego, które brały udział w zajmowaniu Ziemi Zaolziańskiej. Wczoraj wróciła kawaleria i artyleria, dziś rano zaś piechota.

O godz. 10.30 przy dźwiękach orkiestry przemarszerował przez miasto pułk

piechoty Karola II Króla Rumunii z bagnietami nasadzonymi na karabiny. Publiczność zgromadzona wzdłuż trasy przemarszu witała oddziały bardzo serdecznie, wznosząc okrzyki na cześć armii. Przed Pomnikiem Wdzięczności odbyła się defilada pułku, po czym pułk odmaszerował do koszar.

Ks. prałat Błaziński przewodniczy sesji Sejmiku Wojew.

W dniu dzisiejszym nastąpiło uroczyste otwarcie szesnastej sesji Poznańskiego Sejmiku Wojewódzkiego, pierwszej po zmianie granic województwa. Na cześć oficjalną pierwszego posiedzenia przybyli wiceminister spraw wewnętrznych Korsak, wicewojewoda Łepkowski oraz naczelnik wydziału samorządowego Urzędu Wojewódzkiego Trzeciński.

Posiedzenie otworzył p. wiceminister Korsak, wygłaszając krótkie przemówienie, życząc sejmikowi pomyślnej pracy. Następnie p. wiceminister powołał na tymczasowego przewodniczącego ks. prałata Błazińskiego, twórcę Liskowa, jako najstarszego członka Sejmiku.

Objęmując przewodnictwo ks. prałat Błaziński wspominał, iż sejmik obecny odbywa się w wyjątkowym roku, kiedy to Rzeczypospolita święci 20-lecie niepodległości a granice jej znacznie się rozszerzyły. Następnie ks. prałat Błaziński wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta, armii i naczelnego wodza. W dalszej części swego przemówienia omówił historię sejmiku oraz zasługi wielu działaczy pierwszych sejmów stanowych.

O przyszłości — kończył ks. prałat Błaziński — decydować będzie Wszechmocny Bóg i my sami. Będzie ona

wspaniała, gdy zgodnie do tego dążyć będziemy. Szczęść nam i błogosław Boże! Na tymczasowych sekretarzy powołani zostali dwaj najmlodszy członkowie Sejmiku, pp. Henryk Janiszewski i inż. Józef Zoll.

Następnie ks. prałat Błaziński zaproponował przełożenie sprawozdania p. wojewody poznańskiego z punktu 5 porządku obrad na punkt 4. Ponieważ sprawozdanie to zostało już poprzednio rozesłane drukiem, z odczytania go zrezygnowano. Zgłosił się natomiast do głosu dr. Stef. Piotrowski ze Stronictwa Narodowego, który na marginesie sprawozdania p. wojewody wniósł interpelację w sprawie... rakarni za Osiedlem Warszawskim.

Po tym niefortunnym wystąpieniu przed stawiciele endecji Sejmik uchwalili wystanie depeusz holdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ks. Prymasa Hłonda, Marszałka Śmigłego - Rydza i premiera Stawoj - Składkowskiego.

Z kolei odczytane zostały nadesłane depeuze z życzeniami, m. in. od ministra Urycha, po czym sprawozdano listę obecnych. Następnie wygłosił przemówienie p. starosta krajowy Ludwik Begale.

W chwili, kiedy piszemy te słowa, przemówienie p. starosty krajowego trwa. (X)

Zmiany w Funduszu Pracy

Dyr. Wysiekiński następcą płk. Gnoińskiego

Telegram własny „Nowego Kuriera”

Warszawa, 5. 12.

(ss) Jak już donosiliśmy, dotychczasowy naczelny dyrektor Funduszu Pracy płk. Michał Gnoiński, powołany na senatora, opuścił zajmowane stanowisko. Naczelnym dyrektorem Funduszu Pracy został mianowany dyr. M. Wysiekiński, który już objął urządowanie. Stanowisko dyr. Funduszu Pracy w Warszawie objął dotychczasowy dyrektor tej instytucji na woj. warszawskie

p. Grabowiecki. Na stanowisko naczelnika wydziału finansowego powołany został p. Tadeusz Grunwald.

W najbliższym czasie spodziewane są dalsze zmiany na naczelnych stanowiskach w tej instytucji.

Konferencja u marszałka Sejmu

Telegram własny

Warszawa, 5. 12.

(ss) Dziś o godz. 12 w południe w gabinecie marszałka Sejmu Makowskiego odbyła się konferencja, w której poza gospodarzem wzięli udział p. premier gen. Składkowski i szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyński.

NADESLANE

Km. X. 325/38

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu, rewiru X, mający kancelarię w Pozna-

niu, ul. Strusia nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 grudnia 1938 r. o godz. 11.45 w Poznaniu, Al. Hetmańska nr. 44 m. 4, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z 1 radioodbiornika 5 lampowego Telefunken typu „Arystokrata”, kompl., 1 bufetu dębowego z nadstawką o drzewiach oszklonych, ciemny, 1 kredens dębowego ciemn. z lustrem, 1 biurka dęb., z nastawką, kolor. wiśn., 1 kilimu huculskiego 3,50 x 2,50 m., oszacowanych na łączną sumę zł 900.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Poznań, dnia 26 listopada 1938 r.

Km. VII. 1404/38 1405/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu rewiru VIII Antoni Idzior, mający kancelarię w Poznaniu, ulica Ogrodowa nr. 4, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 grudnia 1938 r. o godz. 9 min. 15 w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego nr. 7 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Romana Jakubowskiego, składających się z 1 dwuramiennego szlifierki elektr. Fabr. Kompres. Cebulla Chorzów, 1 motoru elektr. marki Skoda 3 konny łącznie z wentylatorem, 1 kasy żelaznej, 1 maszyny do pisania Underwood, ze stolikiem i krzesłem, 1 biurka dębowego z nadbudówką i 1 biurko bębnowe, oszacowanych na łączną sumę zł 1.150,—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Poznań, dnia 25 listopada 1938 r.

(—) Idzior

Komornik

VI. Km. 1492/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu VI rewiru Kazimierz Szybowski mający kancelarię w Poznaniu, ul. Wierzbicice nr. 58 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 grudnia 1938 r. o godz. 11 1/2 w Poznaniu, ul. Stary Rynek nr. 44 wejście z ul. Woźnej odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużniczki składających się z maszyny do pisania Remington, powielacza, szafki do kartoteki, szafki zwykłej, regału i stolika pod maszynę, oszacowanych na łączną sumę zł 2.090 gr. 00.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 5 grudnia 1938 r.

(—) Kazimierz Szybowski

Komornik

Km. 519/38

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Szamotułach, rewiru I Wacław Kurczewski, mający kancelarię w Szamotułach, ul. Marsz. Piłsudskiego Nr 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 grudnia 1938 r. o godz. 13 w Młynkowie powiat Szamotuły, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości należących do Zbigniewa Maciejewskiego, składających się z 1 stogu mieszanek owies, (jęczmień, groch, peluska), oszacowanych na łączną sumę zł 1680,—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Szamotuły, dnia 22. 11. 1938 r.

(—) Kurczewski,

Komornik.

Km. Nr 338/38

OBWIESZCZENIE

Na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 17 stycznia 1939 o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Śremie Nr 4, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości mieszkalno - czynszowej i handlowej, składającej się z domu mieszkalno - handlowego, stajni i remizy, wozowni, stajni, garażu i warsztat galwanizacyjny, ustępy, altany w ogrodzie, śmietnika oraz parkany, położonej w Śremie przy Rynku 25, obejmującej powierzchnię 0,15,80 ha, która stanowi własność Marty Serwówny zamężnej Marchowskiej w Bytniu.

Nieruchomość ta ma urzędzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Śremie jako Śrem tom II karta 64.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł 26.000,—. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty 19.500,— zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówiznie w kwocie zł 2600,— albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własną, na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 3-tych tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Śrem, dnia 28 listopada 1938 r.

(—) Grzesiak,

Komornik.

Z ekranu

KINO „METROPOLIS”

„Niesprawiedliwiona Godzina”

Jeden z najweselejszych filmów ostatnio oglądanych, osnuty został według znanej sztuki teatralnej Bekeffiego. Dwie produkcje: amerykańska i niemiecka sięgnęły niezależnie do tego wdzięcznego tematu. W kinoteatrze „Metropolis” na wczorajszej premierze, oglądaliśmy właśnie produkt niemiecki z Gusti Huber na czele. Jest to reprezentantka młodego narybku filmowego, zapowiadająca się bardzo dobrze. Film jest opowiadaniem o niepełnoletniej żonie profesora uniwersytetu, która potajemnie uczęszcza do gimnazjum. Jej podwójne życie nie daje się ukryć i wywołuje u męża podejrzenia. Ostatecznie sprawa wyjaśnia się. Dużo humoru wnosi niezawodny Hans w roli ojca i tściusia. Akcja filmu jest potoczna i o zacięciu farsowem. (ba)

KINO „ADRIA” JEZYCE

wyświetla film p. t. „Ich stu i ona jedna”. Rewelacyjna komedia muzyczna, pełna wery i temperamentu. W roli głównej Deanna Durbin. Jej piękny głos, niezwykły talent i uroda rozświeca wokół niemiłąką wesołość. Komedijka opowiada, jak to pewne młode dziewczętko znalazło pracę dla stu bezrobotnych muzyków. Bezrobotnym muzykiem jest doskonały w tej roli Adolf Menjou. Największy sukces komediiowy jaki odniósł ten film jest zarazem największym sukcesem uroczej Deany Durbin.

Komunikaty

— Chór Zakł. Przemysł. „Centra”. W związku z koncertem na pomoc zimową dla bezrobotnych miasta Poznania, względnie uroczystości gwiazdkowe lekcje chóru odbywają się dwa razy tygodniowo pod kier. prof. Chmiewskiego w sali „Centra”, Grochowe Łąki.

KINOTEATR „G W I A Z D A” KINOTEATR

ALEJE MARCINKOWSKIEGO 28 — TELEFON NR 34-43

Od dziś poniedziałku 5 b. m.

Wzruszający film żelowy o przepięknej treści

„Miłość i Łzy Kobiety”

Epopoea miłości, muzyki, szczęścia i tragicznych przeżyć.

W rolach głównych:

Magda Schneider - Iwan Petrowicz - Piotruś Bosse . Oskar Sima

Czy zwiedziłeś już KIERMASZ — WYSTAWĘ Stow. Kupców Polskich?

Wystawa otwarta codziennie od godz. 9 rano do 9 wieczór.

POWRÓT NASZEGO PUŁKU

Wczoraj w godzinach po południowych powrócił po dłuższej nieobecności nasz Pułk.

Przed gmachem Zarządu Miejskiego powracające oddziały w imieniu miasta powitał p. prezydent Mystkowski, z ramienia P.B.K. przemówił p. dr. Piasecki. W krótkim przemówieniu, podziękował p. płk. Sudoł i wznosił okrzyk na cześć Społeczeństwa, które wychowało tak dzielnego Żołnierza.

Defiladę wojska na specj. wzniesionej trybunie przy Pl. Wolności, odebrał d-ca pułku p. płk. Sudoł w otoczeniu J. E. Ks. Biskupa Radońskiego oraz miejscowych Władz.

Doskonale wyglądające wojsko, z niebывałym entuzjazmem witały bardzo licznie zebrane tłumy publiczności, wznosząc okrzyki na cześć wojska.

Armia Polska i Jej Wódz niech żyje!

Rola Kupiectwa Polskiego wobec zagadnień chwili bieżącej

Zagadnienie wzmocnienia roli kupiectwa polskiego i zadań, jakie przed nim stoja, znalazło interesujące ujęcie i oświetlenie w referacie wygłoszonym przez wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu E. Gruszczyńskiego na zjeździe kupiectwa polskiego w Radomiu w dniu 27 listopada br. Z referatu tego przytaczamy poniżej szereg spostrzeżeń i uwag.

Po wstępnych rozważaniach na temat roli kupca w ogólności oraz warunków, koniecznych dla rozwoju handlu, przyszedł prelegent do bliższego omówienia tych. Są nimi: przygotowanie zawodowe, kapitał zakładowy i obrotowy, baza operacyjna i wreszcie ochrona prawna pracy kupca, która winna w należyty sposób uregulować stosunek kupca do innego kupca, do konsumenta, do pracownika, do organizacji kupieckiej do samorządu terytorialnego i gospodarczego, a wreszcie do Państwa.

Rozważając szczegółowo wymienione warunki na tle sytuacji kupiectwa polskiego w chwili obecnej prelegent wyraża pogląd, że kupiectwo polskie nie posiada jeszcze dziś odpowiedniego klimatu dla rozwoju polskiego handlu.

Przechodząc do właściwego tematu, autor charakteryzuje ogólną sytuację gospodarczą Polski, przy czym stwierdza, że przed kupiectwem polskim staje dziś olbrzymie zadanie uniezależnienia handlu polskiego od żywołów obcych, a to przez unarodowienie handlu hurtowego i opanowanie handlu zagranicznego. Za należyte wykonanie tego zadania odpowiadać będzie kupiectwo polskie wobec przyszłych pokoleń tak, jak dziś odpowiada przed sądem historii szlachta polska za opanowanie przemysłu naszego przez żywoły obce.

Nawiązując do tych wielkich zadań, prelegent wskazał, jakimi drogami winno — jego zdaniem — dążyć kupiectwo polskie, aby zapewnić konieczne warunki dla rozwoju polskiego handlu. W szczególności prelegent wskazał na konieczność zapewnienia dostatecznej ilości praktyk dla absolwentów szkół handlowych oraz organizowania kursów specjalnych dla kupców i pracowników handlowych. Ponadto prelegent wskazał na szereg dalszych potrzeb a więc zwiększenia kredytów dla kupiectwa, budowy lokali handlowych, a w szczególności budowy hal targowych przez instytucje samorządu terytorialnego, zmniejszenia ciężaru podatków państwowych i komunalnych, preferencji dla kupiectwa

Działalność Biura Rachunkowości Gospodarczej Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu

W dniu 21 listopada br. odbyło się w Toruniu pod przewodnictwem p. dr. Konrada Siudowskiego posiedzenie Komisji Rachunkowości Rolniczej P. I. R.

Porządek obrad między innymi obejmował następujące sprawy: sprawozdanie z działalności Biura Rachunkowości Gospodarczej P. I. R., plan pracy i preliminarz budżetowy tego biura na rok 1939/40, sprawozdanie delegata na zjazd kierowników biur rachunk. rolniczej, odbyty w siedzibie Wołyńskiej Izby Rolniczej.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Biura, Komisja zaoprobowała dotychczasową metodę pracy i działalność Biura w zakresie propagandy i rozwoju rachunkowości wiejskiej, szczególnie w odniesieniu do drobnych warstwow rolnych. Po dłuższych debatach, w których wzięli udział wszyscy obecni, Komisja wypowiedziała się za wznowieniem praktykowanych już w latach poprzednich kursów rachunkowości rolniczej dla gospodarzy małorolnych i warsztatów średniorolnych. Nadto na podstawie materiału źródłowego, popartego szeregiem zestawień porównawczych, opracowanych przez Biuro Rachunkowości Gospodarczej, Komisja zapoznała się z wynikami z zakresu rentowności gospodarstw dużych i małych na przestrzeni 5-ciu lat, do 1936/37 włącznie. Z przytoczonych cyfr wynikało, że od r. 1932/33, w którym jeszcze wyniki w gospodarstwach większych były absolutnie minusowe, dochód ostateczny (względnie dochód czysty) obydwu kategorii gospodarstw od 1933/34 do 1936/37 stale kształtował się na poziomie granicznym z wynikiem ujemnym, bowiem od wielkości znanej dochodem czystym, który wynosi ok. zł. 9 do zł. 25 z 1 ha, gospodarstwa jeszcze ponosiły wydatki na obsługę zadłużenia lub też pozostały dłużne z tego tytułu, nie mówiąc już o oprocentowaniu własnego kapitału.

Ze sprawozdania delegata na zjazd kierowników biur rachunkowości wynikało, że wyłoniona została specjalna komisja, której zadaniem będzie powołanie do życia koordynującego prace biur rachunkowości rolniczej z zakresu gromadzenia i opracowywania materiału rachunkowego dla celów porównawczo-statystycznych.

Komisja wysłuchiwała komunikatu Biura odnośnie pociągnięcia biur rachunkowości rolniczej przy izbach rolniczych do obowiązku podatkowego w postaci świadectw przemysłowych i podatku od obrotu. Po przedyskutowaniu poruszonego w komunikacie problemu, Komisja przyszła do wniosku, że w interesie rozwoju biur rachunkowości przy izbach rolniczych jako placó-

Też w nocy w tej samej posesji, za pomocą oderwania kłódki ze stajenki Czajkowskiej Marianny, skradziono rower męski. Dochodzenie w toku.

Rogozińskiemu Bernardowi zam. ul. Cyganka Nr. 24 w.m., w nocy na 3 bm. nieznanymi sprawcami skradł z piwnicy indyka i 3 kury.

Łuczak Stanisława zam. we wsi Milencin gm. Śmiłowice, zameldowała, że w dniu 2 bm. Ciechomiak Władysław skradł jej z mieszkania pierzyny i powłokę.

Wziesińska Stefania zam. Pl. Wolności 10 w.m. zameldowała, że zatrzymała na kradzieży bielizny Pokrzywińskiego Stanisława.

Dyżurny ruchu st. kol. we Włocławku, zawiadomił telefonicznie że koło Warząchewki nieznanymi sprawcami zwalili węgiel z pociągu. Dochodzenie w toku.

Z żalobnej karty ś. p. Karol Bastek

Zmarł dnia 4-go grudnia 1938 r. ś. p. Karol Bastek właściciel farbiarni we Włocławku, przeżywszy lat 76.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy kościele ewangelickim we Włocławku na cmentarz miejscowy odbędzie się dzisiaj o godzinie 15-ej (3 po poł.)

Cześć Jego pamięci!



Poradnik dla młodych gospodyń

Jak pogodzić pracę zawodową z obowiązkami gospodarstwa domowego

Wiele pań pracujących w biurach, magazynach lub fabrykach musi poświęcić trochę czasu gospodarstwu domowemu. Są między nimi i takie, które czynią to bardzo chętnie, obmyślają smaczne i pożywne dania, efektowne desery i dobre pieczywo. Lecz nie zawsze mogą one opierać się na doświadczeniu swoich matek lub babek, które większą część życia spędziły przy zajęciach domowych 3 godziny na upieczenie ciasta — na to kobieta pracująca zawodowo nie może pozwolić. „Dobrze i szybko” to jej dewiza. Postępowa gospodyni opiera się zatem na wypróbowanych przepisach (dostarcza je bezpłatnie na żądanie firmy Dr. A. Wander S.A.

Kraków, Mogilska 86), które uczą jak przyrządzić w ciągu krótkiego czasu wyborny tort, smaczny i pożywny deser lub upiec w ciągu 1 godziny wspaniałą, niedrogą babkę. Nowoczesna gospodyni unika ryzyka nieudania cię ciasta i używa zawsze niezawodnego proszku do pieczenia „Dawa”, który też nie pozostawia posmaku w cięście. Nowoczesne wypróbowane przepisy, niezawodny proszek do pieczenia, to warunki które umożliwiają współczesnej pani domu przygotowanie się w ciągu 1-ej godziny na przyjęcie gości bez zbędnych kosztów i zaopatrzenie domowników w smaczne odczywce i niedrogie ciasta i desery.

Kursy eksportowe w Warszawie

W najbliższym czasie rozpocznie się VII-my z kolei Kurs Eksportowy. Kurs ten ma na celu dokształcenie ludzi już obeznanym z handlem zagranicznym, metodą wykładów i ćwiczeń praktycznych ściśle związanych z eksportem.

Zagadnienia omawiane są w sposób szczegółowy, zupełny i wyczerpujący. Ukończenie Kursu Eksportowego umożliwia otrzymanie praktyk zagranicznych, zorganizowanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Kursy Eksportowe prowadzone dotychczas przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy, przejął Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej.

Wykłady rozpoczną się 10.1.39 r. Zapisy na kurs przyjmuje Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej Warszawa, Zielenia 50, II piętro od 7 grudnia b.r. w godzinach od 12-ej do 15-ej i od 20-ej do 21-ej.

Ujawnienie potajemnej gorzelni

Nocy dzisiejszej policja wykryła potajemną gorzelnię przy ul. Sportowej Nr. 7 we Włocławku w mieszkaniu Koperkiewicza Stanisława i Korpińskiego Jana, u których znaleziono narzędzia do wyrobu wódki, zacier w beczkach i wódkę.

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Pilachowski, ul. 3-go Maja 16 tel. 12-34. Dyżur lekarski — dr. Szummer, ul. Kacińskiego 17, tel. 12-94.

O WYNAJĘCIU w centrum miasta 3 pokoje z kuchnią z wygodami oraz 2 pokoje z kuchnią bez wygód. Wiadomość w Administracji Expressu Kuj.

Redaktor do codziennego pisma — poszukiwany.

Oferty do admin. „Expressu Kujawskiego”.